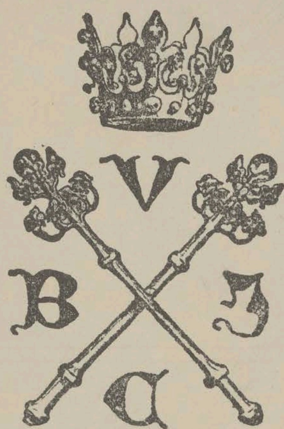

B V J D
C.R. BIBLIOTHECA
VNIVCR. IAGELL.
CRACOVIENSIS


V
B
J
C

Fryderyk II.

ŁISTY
O
MIŁOSCI OYCZYZNY
ALBO
KORRESPONDENCYE LYSTOWNE
ANAPISTEMONA z FILOPATROSEM
Z FRANCUZKIEGO NA OYCZYSTY JĘZYK
PRZEZ
JOZEFA WINCENTEGO
HR: KOMOROWSKIEGO
STAROSCICA OCHOZKIEGO
PRZEŁOZONE
Z przydatkiem na końcu życia tych Mężów, o których wzmianka czyni ſię w Liſtach.



W WARSZAWIE
w Drukarni Nadworney J. K. Mci 1782.

Omnium Societatum nulla carior, quàm ea, quæ cum Republica eſt unicuiquè noſtrum. Cari sunt parentes, cari liberi, propinqui, familiares: sed omnes omnium caritates, patria una complexa eſt, pro qua quis bonus dubitet mortem oppetere, ſi ei ſit profuturus? *Cicero.*

Omnibus, qui patriam conſervaverint, adjuverint, auxerint, certum eſſe in cœlo, & definitum locum, ubi beati, ævo sempiterno fruantur. *Idem.*





LISTY
O
MIŁOSCI OYCZYZNY



LIST PIERWSZY
ANAPISTEMONA

Tak czule tknięty ieſtem tym, żeś mię łaſkawie przyiąć raczył w dobrach ſwoich, iż przewieść nie mogę na ſobie, żebym mu niemiał nayżywſzey oſwiadczyć wdzięczności. Znalazłem w obcowaniu z W Pa-

nem, naywiękſze, ktòre ludzie poſiadać mogą dobra, *wolność* i *przyiaźń*. Boiąc ſię, żebym na złe nieużył uczynności W Pana, porzuciłem go, czuiąc żal dotąd, żem go porzucił. Pamiątka ſzczęśliwych dni, przez ktòre bawiłem ſię u W Pana, nigdy ſię w moim umyśle nie zatrze. Dobra, ktòre nam ſię przytrafiaią, ſą przemiaiące, a nieſzczęścia bardzo długo trwaią; lecz przypominanie ſobie ſzczęścia, ktòrymeśmy ſię cieſzyli, uwieczyſzcza iego trwałość.

Myśl moia dotąd ieſt zabawna tym, co widziałem; bardziey ieſzcze tym, co ſłyſzałem; nayſzczegòlniey zaś tym, o czym oſtatni raz po wieczerzy, razem z ſobą rozmawialiśmy. Ale mocno tego żałuię, że W Pan, mowiąc o powinnościach Obywatelſkich, w powſzechności tylko, nic o nich w ſzczegulności nienatrąciwſzy, mowiłeś. Uczyniłbyś mi W Pan wielkie ukontentowanie, gdybyś ſię chciał trochę więcey rozſze-

rzyć nad tą tak wielkiey wagi materyą. Ona albowiem wſzyſtkich ludzi zatrudnia, a zatym warta ieſt, żeby była iak naygruntowniey rozſtrząśniona. Wyznaię W Panu, że życie ſpokoyne, i ſtoſowne do rozrywek raczey, niż do rozważania, odwróciło mię od uwagi nad związkami ſpołeczności, i nad powinnościami tych, ktorzy ią ſkładaią. Rozumiałem, że doſyć mi było być uczciwym Człowiekiem, i ſzanować Prawa; ani nadto, coby mi więcey potrzebnego było, domyślić ſię mogłem. Ufność, którą mam w W Panu, ieſt tak wielka, że w nim tylko iednym upatruię ſpoſobność oſwiecenia mię w tey materyi. Jeſt ieſzcze wiele innych, w krórychbyś mi W Pan mógł udzielić ſwiatła, ale ominąwſzy ie, w tey tylko chcę zaſiągnąć rady iego. Racz więc W Pan udzielić mi w tey mierze tego oſwiecenia, któregoś przez ſwoie nauki, raczey mam mòwić, przez ſwoie uwagi nabył.

Wszyscy ludzie czynią, rzadko który z nich myśli; daleki, żebyś miał być w liczbie tych nieostropnych, rostrząsasz z uwagą materye; ważysz dowody za, i przeciw, i nieuspokaiasz się, aż poznawszy prawdę oczywiście; nieżyiesz, że tak rzekę, tylko zdawnemi, i terazniey szemi Autorami; posiadłeś ich wszystkie wiadomości, co sprawuie, że rozmawiać z WPanem, iest rzeczą tak przyiemną, tak interessuiącą iż gdy nieprzytomność przeszkadza go słuchać, chcemy przynaymniey czytać pisma iego dla pociechy. Jeżeli będziesz raczył ukontentować ciekawość moię, udzielaiąc swoich uwag, sprawisz, że do przyiaźni, i szacunku ku WPanu, przyłączę obowiązek wypłacenia się za to wdzięcznością &c.

ODPOWIEDZ FILOPATROSA

Mocno mi podchlebiaią wyrazy obowiązuiące, których WPan do

mnie uzywaſz. Winienem ieraczey grzeczności WPana, a nie temu, żem go u ſiebie przyimował, W Pan oddaieſz ſprawiedliwość memu zamiarowi, ktoremu w ſamey rzeczy nieuczyniłem dosyć, iak pragnołem. Zamiaſt bawienia WPana, iakby przynależało, przez wyrazy żywe, i weſołe; rozmowę całą obrociliśmy do materyi poważnych, i nudnych.

Sam ieſtem tego iedyną przyczyną, prowadzę życie ſiedzący, uciſnione chorobami, oddalane od zgiełku wielkiego Swiata; Czytanie zwrociło móy umyſł do uwag; weſołość ſtraciłem, a iey mieyſce ſmutny ſpoſob myślenia zaſtąpł.

Mówiłem z W Panem tak, iak myślę, gdy w gabinecie moim ſam ieden znayduię ſię. Zabawiałem ſię Rzeczami poſpoltemi, Spartańſką i Ateńſką, ktorych czytałem hiſtorye, i powinnościami dobrego Obywatela, które chceſz WPan, żebym mu obſzerniey wyłożył. Wiele mi W

Pan czynisz honoru. Bierzesz mnie WPan za Likurga, za Solona, mnie, ktòry nigdy Praw nieſtanowiłem, i ktòry niemieszałem ſię do innego rządu, iak tylko do rządu dòbr moich, wktòrych od wielu lat żyię na oſobności. Potym więc, gdy WPan chcesz, żebym mu wyłożył, na czym zakładam powinności dobrego Obywatela, bądź przekonany, że doſyć będę miał na chęci, żebym mu był posłuszny, nie zaś, żebym go wtey mierze nauczał.

Nowa Filozofia chce ſprawiedliwie, żebyśmy zaczynali od opiſywania terminow, i rzeczy, aby uchronić ſię zawiłości, i ugruntować wyobrażenia względem obiektòw pewnych. Otoż iak opiſuię dobregoObywatela: ieſt to Człowiek, który założył ſobie za prawidło nieodmienne, być, pożytecznym tyle, ile żależy od niego, tey ſpołeczności, którey ieſt Członkiem. Podźmy do przyczyn z ktòrych te wypływaią powinności

Rodzay ludzki zoſtaiący, bez zwiąſku ſpołecznóſci, niemogł by ſię utrzymać; ſame narody naydzikſze ſkładaią małe zgromadzenia. Narody polerowne, ktòre wſpolna ziednoczyła umowa, powinny wzaiemnie ſię ratować; właſny ich intereſ chce tego, dobro powſzechne wymagá, i ſkoroby tylko poprzeſtali wſpolney dawać ſobie pomocy, naſtąpiłoby tym, lub owym ſpoſobem, zupełne zamieſzanie, któreby, każdego zoſobna, nieuchybną za ſobą pociągneło zgubę. Te maxymy nie ſą nowe, ſłużyły one zafundament wſzyſtkim Rzeczompoſpolitym, ktòrych pamiątkę ſtarożytność do nas przeſłała.

Rzeczypoſpolite Greckie były fundowane na podobnych Prawach; Rzymſka na takichże wſpierała ſię zaſadach: ieślibyśmy ie widzieli zniſzczone wnaſtępnych czaſach, ztąd to poſzło, nayprzod, że Grecy maiąc umyſł nie ſpokoyny, i zazdroſny, ſciągneli ſami na ſiebie te nieſzczęścia, któ-

re ich zgubiły; potym że niektórzy Obywatele Rzymscy, możnieysi, niż na Republikantòw przystało, wywrocli rząd swoy przez niegodziwe o honory zabiegi; nakoniec, że nic niema na tym swiecie stałego. Jeżeli WPan zastanowisz się nad tym, co historya powiada, przyznasz, że upadku tych Rzeczypospolitych nikomu przypisać niemożna, tylko oślepionym własnemi namiętnościami Obywatelom, ktòrzy przenosząc prywatne dobro, nad interes Oyczyzny, zgwałcili umowę towarzyską, i postąpili iak nieprzyiaciele społeczności, do którey należeli: *Przypominam*, sobie, że WPan byłeś tego zdania, iż w Rzecachpospolitych można znaleść Obywatelow; ale, aby ci byli w Monarchiach, wierzyć niechciałeś. Pozwol mi WPan, żebym go, zbłędu tego wywiodł. Dobre Monarchie, których sprawowanie est mądre, i pełne ludzkości, składają za naszych czasòw rząd, ktòry

zbiżaſię bardziey do Republikańſkiego, gdzie ſame Prawa rządzą, niż do deſpotyzmu, gdzie widzimy ſię tyrana władnie. Roſtrząsnimy rzecz tę wſzczegulności, wyſtaw ſobie WPan, liczbę oſob użytych do rady, do Sądów, do ſkarbu, do poſelſtw, do handlu, do Woyſka, do policyi wnętrzney, przyday ktemu te, które głos ſwoy maią w prowincyach Państwa, wſzyſtkie te oſoby, powiadam WPanu używaią powagi naywyſzey. Monarcha więc nie ieſt deſpoto, bo według Praw, nie zaś ſwego dziwactwa rządzi. Trzeba go ſobie wyſtawić, iako centrum, w którym wſzyſtkie linie obwodu kończą ſię. Rząd ten utrzymuie w radach ſwoich ſekret, na którym zbywa Rzeczom poſpolitym, i rożne Adminiſtracyi członki, będąc ziednocznone, idą na czele, iak wozy Rzymſkie na Cyrku, i pracuią wſpolnie, na dobro wſpołeczności powſzechne. Nad to, zawſze WPan

mniey znaydzieſz w' Monarchiach umyſłow ſtronnych, i pokoy wichrzących, ieżeli maią Monarchę mądrego i cnotliwego, niż w Rzeczach poſpolitych, ktore ſamychże Obywateiow rozterki częſtokroć mieſzaią

Jeżeli ieſt iakie w Europie wyłączenie od tego, co mowię, to być może względem Państwa Ottomańſkiego, lub którego innego iemu podobnego, które nieznaiąc ſwego prawdziwego intereſſu, niełączy ſciſle intereſſu prywatnych, z intereſſem Monarchy. Dobrze rządne Królestwo powinno być podobne Familii, ktòrey iedynowładcą ieſt Oyciec; a obywatelami właſne dzieci. Szczęście, i nieſzczęście ieſt im wſpolne, bo Monarcha niemoże być ſzczęśliwy, gdy poddani iego ſą nędzni. Kiedy ten związek ieſt dobrze utwierdzony, obowiązek wdzięczności wyprowadza dobrych Obywatelow, bo ich związek z ſtanem tak ieſt ściſły, iż niemogłby ſię zerwać, żeby

razem niezginęło wſzyſtko. Chceſz WPan przykładow? Rząd Sparty był Republikantſki, i wyprowadził wielu wielkich ludzi, miłuiących Oyczyznę. Rzym, po utraconey wolności, ſtawia WPanu Agryppòw, Trazeów Petow, Helwidiuſzow Pryſków, Korbulona, Agrykolę; Ceſzarzow, Tyta, Marka Aureliuſza, Traiana, Juliana, nakoniec liczbę tych duſz mężnych, które przekładały interes i pożytek powſzechny, nad interes i pożytek właſny.

Lecz niewiem iakim ſpoſobem, nieznacznie oddaliłem ſię od przedſięwzięcia mego, chciałem liſt napiſać do WPana, a gdybym ſię niewſtrzymał, byłbym napiſał Kſięgę. Barrzo przepraſzam WPana. Ukontentowanie, bawienia ſię znim, pociąga mię do tego, a boię ſię, żebym ſię mu nie na przykrzył. Bądź WPan zawſze przeſwiadczony, że z tych wſzyſtkich, którzy ſkładaią ciało polityczne, do ktorego ia nale-

żę, niema żadnego, kochany Przyiacielu, któremubym miał większą iak WPanu chęć służenia, będąc z szacunkiem, iaki być może, nayWiększym &c

LIST II.

ANAPISTEMONA

Tysiączne czynię podziękowania WPanu za pracę, którą podeymuiesz w wykładaniu materyi tey, którey miałem wyobrażenia bardżo niedosadne, i nad którą mało co kiedy zastanawiałem się. List WPana, coby się mi miał zdawać długim, zdał mi się przeciwnie, nad to krótkim, przewiduię bowiem, że wiele ieszcze rzeczy zostaie WPanu do wyłożenia: ztym wszystkim niech to WPana niedziwi, że mu niektóre uczynię zarzuty. Oświeć moię niewiadomość, uprzątniy moie przesądy, albo raczey utwierdz moie wyobrażenia, ieżeli są dobre.

Czyliż podobna, żebyśmy kochali ſprawdziwie naſzą Oyczynę? Niemogłże tey mniemaney miłości wymyślić Filozof który, albo Prawodawca iaki, dla wymuſzenia na ludziach doſkonałości, którey wzdryga ſię ich przyrodzenie? Jako, chceſz, żebym kochał Narod? żebym ſię poświęcił za całość prowincyi do Kroleſtwa naſzego należącey, nawet gdybym nigdy tey prowincyi niewidział? wſzyſtko to maſz mi W Pan wyłożyć, iak to być może, aby, czego dobrze nieznamy, to gorliwie, i upzeymie kochaliśmy? Te uwagi, które ſię ſtawią tak naturalnie w umysle, przekonały mię, że nayprzyzwoitſza ieſt dla człowieka rozumnego, życie prowadzić ſpokoyne, i dalekie od troſkow, żeby poiść do grobu, dokąd dążym wſzyſcy, naymniey, ile tylko bydź może, zadaiąc ſobie przykrości. J do tego to ia układu ſtoſownie zawſze, rządziłem ſię w życiu moim

Zdarzyło mi się dnia pewnego napotkać Jmści Pana Garbojos Nauczyciela, którego przymioty są W Panu znaiome. Rozmawialiśmy z sobą w tey materyi, i odpowiedział mi on z tą żywością, która mu iest właściwa; winszuię W Panu, że też iesteś wielkim Filozofem. Ja! cale nie, rzekłem mu, nieznałem żadnego z tych Jhmściow, ani żadnego ich pisma nieczytałem; cała moia Biblioteka, widzisz WPan, składa się z niewielu książek; nieznaydziesz tam W Pan, tylko doskonałego Rolnika, gazety, i Kalendarz tego roczny, i to iest bardzo dosyć dla mnie, Z tym wszystkim, kończył on, WPan tchniesz zdaniami Epikura, i mniemałbym, słuchaiąc W Pana, żeś uczęszczał do iego ogrodów. Nie znam, ani Epikura, ani iego ogrodów, rzekłem: ale czego ten uczy Epikur? proszę mnie oświecić. Na ten czas móy Nauczyciel, przybrawszy się w minę poważną, tak do mnie mówił,

widzę, że wyborne z sobą spotykaią się dowcipy, ponieważ Jmść Pan Baron, toż, co wielki Filozof, myśli. Epikur przepisał swemu Mędrcowi, żeby się nigdy niemieszał, ani do interessow, ani do rządu. Jego dowody były takie, żeby duszę mądrego zachował w tey spokoyności, na którey on zakłada uszczęśliwienie; niepotrzeba, żeby się ona narażała na troski i starania, za ktoremi koniecznie idą i nierozdzielnie z niemi łączą się, smutek, umartwienie, gniew, i inne namiętności. Lepiey więc iest, unikać wszelkiego kłopotu, wszelkiey przykrey pracy, i dopuściwszy żyć ludziom, iak żyią, ziednoczyć swoie starania, na własney osoby swoiey zachowanie. Moy Boże! rzekłem do niego, iakże mi się podoba ten Epikur! Uczynisz łaskę, gdy mi iego pożyczysz książki. Niemamy, odpowiedział, zupełnego dzieła iego, ale tylko, tu, i owdzie, rosproszone ułomki Lukre-

ciuſz wyłożył iedną część iego układu wybornym wierſzem. Znayduiemy niektóre zdania naſzego Filozofa w dziełach Cycerona, który będąc inſzey ſzkoły Filozof, zbiia, i pſuie wſzyſtkie twierdzenia iego. Niewierzyłbyś WPan, iak ſię cieſzę, że tegoż ieſtem zdania, iakiego przed trzema bliſko tyſiącami lat, był Grecki Filozof, co też mię ieſzcze więcey utwierdza w moim rozumieniu. Winſzuię ſobie mey niepodległości, ieſtem wolny, ieſtem moim Panem, moim iedyno- władcą, moim Królem: zoſtawuię głupcom wichrzącym ſen wſpaniałości oſzukuiącey, za którą ubiegaią ſię; ſmieięſię z chciwości łakomców zbieraiących ſkarby, które przy ſmierci porzucić muſzą; a pyſzny z korzyści, które poſiadam, wynoſzę ſię nad wſzyſtkich ludzi: podchlebiam ſobie, że pochwaliſz W Pan zdanie moie; ponieważ tak myślę, iak Filozof, którego nigdy, ani widziałem, ani czytałem. Muſiała

ſama

ſama natura zrządzić tę zgodność między zdaniami naſzemi, muſzą więc być prawdziwe. Racz mi WPan napiſać, co w tey mierze myśliſz, może zgodziemy ſię na iedno; lecz cożkolwiek bądź, nic nieoſłabi ſentymentow ſzacunku, i przyiazni, z ktoremi ieſtem &c.

ODPOWIEDZ
FILOPATROSA

Rozumiałem, kochany przyiacielu, że doſyć uczynię ciekawości W Pana, wykładaiąc mu zwięzle zdanie moie względem powinności Obywatelów, ale iak widzę, o co innego tu chodzi. Poznaię, że chceſz WPan, abym ſie ſpotkał z Epikurem. Nie ieſt to podły dla mnie przeciwnik, nieodmawiam też bitwy; a ponieważ wprowadziłeś mię WPan na plac, ſtarać ſię będę iak naylepiey na nim popiſać: ztym wſzyſtkim, żeby niepomieſzać rzeczy; odpowiadać będę na zarzuty

WPana tym porządkiem, iakim ie w liście swoim przełożyłeś. Zacznę więc od tego, że niedosyć iest uczciwemu człowiekowi, nie być występnym, trzeba mu być nad to cnotliwym: ieżeli nie wykracza przeciwko Prawom, unika kary; ale ieżeli nie iest, ani usłużnym, ani uczynnym, ani użytecznym, niema żadnych zasług, a zatym powinien się wyrzec publicznego szacunku. Przystaniesz więc WPan nato, że przez własny swòy pożytek obowiązanym iesteś, żebyś się nieodłączał od społeczności, a nawet żebyś pracował gorliwie około tego, co ziey być może dobrem, i pożytkiem.

Coż! mogłżebyś WPan rozumieć, że miłość Oyczyzny; iest cnotą uroioną tylko, gdy tak wiele przykładów, w tak wielu Kronikach, świadczy, iak wiele ta miłość dokazała, wynosząc ludzi prawdziwie wysokomyślnych nad przyrodzenie ludzkie, i wpaiaiąc w nich nayszla-

chętnieyſze, i naychwalebnieyſze zamyſły? Dobro ſpołeczności, ieſt dobro WPana. Niewieſz nawet o tym, że tak mocno ſpoiony ieſteś z twoią Oyczyzną, iż od niey ſię odłączyć niemożeſz, żebyś na błąd ſwóy, nieżalił ſię. Jeżeli rząd ieſt ſzczęśliwy, WPan ſzczęśliwy będzieſz; ieżeli cierpi, nieſzczęście iego ſpadnie na WPana; podobnie, ieżeli Obywatele wſzyſtkich rzeczy maią podoſtatku, Monarſze też na niczym nie ſchodzi; a ieżeli Obywatele ſą przyciſnieni nędzą, ſtan Monarchy godnym będzie politowania. Miłość więc Oyczyzny, nie ieſt ieſteſtem rozumu, ale ieſt rzeczą, bytność prawdziwą maiącą. Nie rozumiem ia przez Oyczyznę WPana, te domy, te mury, te laſy, te pola; Oyczyzną WPana ſą to Rodzice WPana, Zona, dzieci, przyiaciele, i ci wſzyſcy, którzy pracuią na dobro iego w rożnych członkach rządu, i którzy czynią WPanu uſługi codzienne, gdy W

Pan tyle nawet zadać ſobie niechceſz przykrości, żebyś ſię o ich pracah dowiedział. Te to ſą widziſz WPan węzły, ktore wiążą go z ſpołecznością; interes oſob, które WPan kochać powinieneś, interes WPana, i interes rządu, które nierozdielnie ziednoczone, ſkładaią to, co nazywamy dobrem powſzechnym całey ſpołeczności.

Mówiſz WPan, że niemożna kochać, ani ludu, ani Mieſzkańcow iakiey prowincyi, których nie znamy; maſz WPan przyczynę, ieżeli rozumieſz, że tu idzie o tak ſciſły związek, iak być powinien między przyiaciołami: lecz nietak ſię rzecz ma, nie idzie tu, iak tylko o to, żebyśmy tak ſprzyiali narodowi, iak każdemu człowiekowi ſprzyiać powinniśmy; więcey ieſzcze tym, którzy iednąż z nami uprawuią ziemię i ſą z nami ziednoczeni; Prowincyom zaś należącym do naſzego Państwa, czyliż przynaymniey,

ſwadczyć tego, co należy ſprzymie-
rzonym, nie powinniśmy? Wyſtaw
ſobie WPan, że wprzytomności ie-
go, człowiek iaki nieznaiomy wpadł
w rzekę, czyliż dopusciłbyś mu uto-
nąć? A gdybyś napotkał rozbóynika,
któryby mordował podrożnego, czy-
liż zaniedbałbyś dać biednemu po-
mocy, nieuſiłowałżebyś z rąk okru-
tnych wyrwać niewinnego? Te to
ſą uczucia miłoſierdzia, i litości, któ-
re natura wraziła w duſzę naſzę, któ-
re pociągaią nas, niby przez in-
ſtynkt, do wſpólnego ratowania ſię,
i pobudzaią do powinności, które,
iedni względem drugich pełnić po-
winniśmy. Wnoſzę więc, że ieżeli
winni ieſteśmy pomoc nawet nie-
znaiomym, toć tym więcey powin-
niśmy ią Obywatelòm, z któremi
nas łączy ugoda towarzyſka.

Daruy mi WPan, że cokolwiek
ieſzcze napomknę o prowincyach,
do Kroleſtwa naſzego należących,
ku którym zdaieſz ſię WPan doſyć

być oziębłym. Niepoymuiesz WPan tego, iż tych prowincyi utrata, znacznie osłabiłaby Państwa siły, a zatym mnieyby go zdolnym, niż iest teraz, do dania WPanu pomocy, gdybyś iey potrzebował, uczyniła? Poznaiesz moy Przyiacielu z tego, com powiedział, że kombinacye stanu politycznego są nieskończone, i że, aby mieć można iego wyobrażenia prawdziwe, trzeba go wskroś przeniknąć, ale otoż nowe twierdzenie, ktòrego zamilczeć nienależy. Coz! WPan, który iesteś ozdobiony rozumem, i przymiotami, smiesz mówić, że wzrost latorośli, pierwszeństwo bierze działaniu zwierzęcemu? Możeż to bydź, aby człowiek rozumny przekładał nikczemny spoczynek, nad pracę, przynoszącą sławę? Zycie miękkie, równie niewiesc uhowskie, iak nieużytecne, nad sprawy cnotliwe, które czynią niesmiertelnym imię tego, ktory ie wykonał? Tak iest, wszyscy toruiemy

ſobie drogę do grobu, ieſt to Prawo powſzechne, ale rożność, która zachodzi między umarłymi, ieſt ta, że iednych, zaraz po pogrzebie, zapominaią, ci zaś, którzy ſplamili ſwą ſławę zbrodniami, zoſtawuią po ſobie pamiątkę pełną nienawiści; gdy tym czaſem ludzie cnotliwi, których uſługi były użyteczne Oyczyznie, odbieraią pochwały, i błogoſławieńſtwa, podawani bywaią za wzór, i przykład potomności, i zoſtawuią pamięć, która nigdy niezaginie. Do którego z tych trzech, chceſz WPan należeć rzędu? Bez wątpienia do oſtatniego.

Po zniſzczeniu tylu fałſzywych rozumowań, niepowinien WPan oczekiwać tego po mnie, żebym iego Epikurowi, iakożkolwiek Grekowi, dał ſię wyprowadzić w pole. Niech to WPana nieuraża, iż abym gruntownie zbił Epikura, własne ſłowa iego przytaczam,, *Mądry człowiek niepowinien ſię mieſzać, ani do in.*

tereſow, ani do rządu,, Tak ieſt, ieżeli mieſzka na wyſpie puſtey, i bezludney,, *Jego duſza niecierpiętliwa, nie powinna ſię narażać, ani na żadną namiętność, ani na zły humur, ani na zazdrość, ani na gniew.* Owoż Epikur, nauczyciel roſkoſzy, zalecaiący niecierpiętliwość, czyli nie czułość Stoiczną. Nie tak on był powinien mówić, ale przeciwnie. Nayſzlachetnieyſze uſiłow nie mądrego, niepolega na unikaniu okazyi, lecz, znayduiąc ſię w nich, na zachowaniu ſpokoyności ſwey duſzy wtedy, kiedy wſzyſtko to, co go otacza, podżega i drażni te rozmaite namiętności. Sternik na żadną niezaſługuie ſławę, rządząc ſwym okrętem, w porę ſpokoynego morza; przeciwnie odbiera tę wielką, gdy wſród burzy, i wiatrów przeciwnych, długo miotany po morzu, ſzczęśliwie ſwym okrętem zawia do lądu: żaden niema baczności na rzeczy łatwe, i w wykonaniu nietrudne, to ſamo tylko, co z cięſzkością i pra-

cą przychodzi zasługuie na nią,, *Lepiey więc iest, dopuścić ludziom, żeby tak, iak żyią żyli, a niemyślić, tylko osobie,,* Ach! moy Epikurze! Też to sentymenta są godne Filozofa? Pierwszą rzeczą, o ktòreyby należ ło myśleć W Panu, nie iestże dobro narodu ludzkiego? smiesz twierdzić, że każdy siebie tylko samego kochać powinien? Człowiek, ktòryby nieszczęściem, poszedł za zdaniem twoim, niestłażeby się powszechnie obmierzły wszystkim? i sprawiedliwie. Jeżeli nikogo niekocham, iakże żądać mogę, aby mnie kto kochał? Niedomyślasz że się W Pan, iżby na mnie patrzano, iak na potworę szkodliwą, ktòrą dla ocalenia publicznego bespieczeństwa, wolno sprzątnąć każdemu? Gdyby też przyiazni niebyło, iakież zostaie pocieszenie dla nędznego rodzaiu naszego? Udaymy się do Allegoryi, żebyśmy się iaśniey wytłómaczyli; porównaymy Państwo iakiekolwiek z ciałem ludzkim. Od działania, i po-

mocy iednomyślney wſzyſtkich iego cząſtek, zawiſło zdrowie, moc, i czerſtwość iego; żyły, arteryie, aż do nerwów naydelikatneyſzych, przykładaią ſię wſzyſtkie do iſtności iego zwierzęcey. Gdyby żołądek osłabiał ſwoie kurczenie ſię, i roſzerzanie, czyli ruch peryſtaltyczny, gdyby kiſzki nieposiłkowały ſwym ruchem robakowatym, czyli vermikularnym, pluca ſwym oddychaniem, ſerce ſwym rozſerzaniem ſię, i ſciſkaniem, gdyby nakoniec każda błonka arteryi nieotwieła ſię, i niezamykała według potrzeby krwi biegu; gdyby ſoki nerwowe niepłynely docżęści kurczenia potrzebnego ruchowi, całeby ciało mdlało, kapiałoby nieznacznie, a nieczynność iego cząſtek przyſpieſzyłaby mu zupełne zepſucie ſię. Tym ciałem ieſt Państwo; członkami iego, ieſteś WPan, i wſzyſcy Obywatele, którzy należą do niego. Widziſz więc WPan, że dla uſzczęśliwienia powſzechnego wſzyſtkich,

trzeba, aby swą powinność pełnił każdy. Coż się teraz stanie, w co się obróci ta szczęśliwa niepodległość, którą WPan uwielbiasz? czyni ona pewnie WPana członkiem paralitycznym tego ciała, do ktorego należysz.

Uważ ieszcze, ieżelić się podoba, że twoy Filozóf miesza wyobrażenia nayiaśnieysze: zaleca on gnuszność, i prożnowanie, iakby te były cnotami; gdy tym czasem swiat cały zgadza się nato, źe są występkami. Przystoiź to na Filozofa, pobudzać nas do tracenia czasu, nad ktory nic droższego nie mamy, ktory upływa zawsze, a nigdy niepowraca? Potrebaż zachęcać, żebyśmy się gnuśności poświęcili, naszych powinności zaniedbali, stali się nieużytecznemi wszystkim, a sobie samym nieznośnemi? Dawne przysłowie niesie: proznowanie iest Oycem wszystkich zbrodni; możnaby przydać, a praca, iest Matką wszystkich cnot. Jest to prawda nieod-

mienia, zapewniona doświadczeniem, każdego czasu, i na każdym mieyscu, Masz WPan, zdaie mi się dosyć dla Epikura; zostaie roztrząsnąć teraz własne WPana zdania.

Potępiay WPan, niegodziwe czyniących zabiegi o honory; przystaię na to: nicuy łakomych, zgadzam się i na to: ale potrzebaż było, żeby zdania zle zrozumianie, i uprzedzenia godne politowania, przywiodły WPana do tego, abyś się niechciał przyłożyć, iak wszyscy insi wspoł Obywatele twoi, do dobra, i pożytku publicznego? Posiadasz WPan wszystko to, co iest ktemu potrzebne, dowcip, szczerość, przymioty, a ponieważ natura udzieliła WPanu tego, co mu ziednać może sławę, byłbyś niewymówionym, gdybyś te dary, których ci hoynie udzieliła zazrucił. Wychwalasz twoią niepodległość, twoie uroione Królestwo, i tę wolność, którą cieszyć się rozumiesz, i która cię wywysza nad

wſzyſtkich ludzi. Bardzo dobrze pochwalam WPana, ieżeli przez twoię niepodległość, rozumieſz Panowanie, które maſz nad ſobą ſamym; przez twoie Króleſtwo, iarzmo, które włożyleś na twoie namiętności. Możeſz ſię WPan wynoſić nad wielu tych, którzy mu ſą podobni, ieżeli miłość pałaiąca ku cnocie, ożywia WPana, i ieżeli iey poſwięcaſz wſzyſtkie dni, co mowię, wſzyſtkie momenta życia ſwego. Beż tego, niepodległość, którą ſię chlubiſz, ieſt tylko pokrywką chęci do próżnowania okraſzoną pięknemi ſłowy; gnuśność zaś ta, którey W Pan bez przeſtanku piſzeſz pochwały, czyniąc go do niczego niezdatnym, rodzi tęſknotę, która z nią nierozdzielnie łączyć ſię muſi. Przyday WPan do tego, Sąd ludzi złośliwych i zawſze złorzeczyć gotowych; o ſzacuią oni gnuſność WPana, z ſwoią prawdziwą odwagą, i Bóg wie, iakich przymówek niewyrzucą ze.

wſząd na WPana, żeby ſię zemſcili na nim tey oboiętnoſci, z którą na dobro powſzechne poglądaſz.

Jeżeli to wſzyſtko niebyło doſtateczne do przekonania WPana, potrzebaż będzie, abym przytoczył mu Piſmo Swięte; będzieſz pracował na chleb twoy w pocie czoła twego. Jeſteśmy na ſwiecie, żebyśmy pracowali; prawda ta, ieſt tak oczywiſta, że, ze ſtu osob ieſt ich dziewiędzieſiąt ośm pracuiących, dwie chlubiących ſię z tego, że ſą nieużyteczni; i ieżeli ſą ludzie doſyć głupi, aby ſię ſzczycili tym, że nierobią, i że dzień cały z założonemi ſtoią rękami, ci, którzy pracuią, daleko ſą ſzczęśliwſi nad inſzych. Rozum bowiem zawſze rząda rzeczy iakiś, którąby ſię bawił, i zaprzątał, potrzebuie on obiektów, w któreby ſwą utkwił baczność, inaczey znudził by ſię iſtność ſwoię poczytałby nietylko za uciązliwą ſobie, ale też za nieznośną. Mowię tu WPanu bez ogródki: bo z rodzony ieſtem do pra-

wdy, WPan godzien iesteś iey słuchać, nad to go też kocham, żebym miał co przed nim ukryć. Jedyny koniec, do którego dążę, iest powrócić WPana Oyczyznie, i w osobie iego dostarczyć iey narzędzia użytecznego, któregoby ona do swych usług użyć mogła.

Widzisz WPan, co kieruie piórem moim, i co mię zniewala do tego, abym przełożył mu to wszystko, cokolwiek miłość patryotyczna wpoiła we mnie. Gorliwość o dobro pospolite służyła za początek wszystkim dobrym rządom, dawnym, i ninieyszym; założyła fundament ich wielkości, i pomyslności; to, co z niey oczywiście wynika, miłość, i zgoda, wyprowadziły dobrych Obywatelow, te dusze wspaniałe, i cnotliwe, ktore swoich wspoł ziomkow były zaszcytem, i podporą. Wymówić WPan raczysz długość tego listu. Obfitość materyi nieprzebrałaby się, gdyby kto chciał całe pisać

wolumina, ale dosyś natym żeby mu ukazać prawdę dla wyswobodzenia go z błędu i uprzedzenia, cale hanbiącego dowcip taki, iaki ieftWPana &c.

LIST III.

ANAPISTEMONA

Czytałem lift WPana z uwagą na iaką zasługuie. Zadziwiłem się mnogości dowodow, któremiś mię, W Pan zarzucił. Uwziąłeś się WPan zwyciężyć mię, i w okowach za swym tryumfalnym wozem prowadzić domysły moie. Wyznaię, że tak wiele maią dzielności pobudki, ktorych używasz na przekonanie moie, iż niespodziewam się, abym ie zbić potrafił gruntownie. Dla tego, żebyś mię pokonał prędzey, powiadasz, że wola moia omamia rozum moy, że gnusność utrzymuie stronę, że uszlachetniam ten wyftępek, udzielaiąc mu pozoru fałszywego skromno-

ści, albo inney iakiey cnoty podobney. Bardzo dobze, zgadzam ſię więc z WPanem, że gnuſność ieſt wyſtępkiem, że trzeba być uſłużnym, i uczynnym dla wſzyſtkich, że niekochaiąc ludzi tak, iak kochachamy krwią z nami, lub przyiaznią złączonych, powinińśmy przecież nietylko przykładać ſię do ich dobra, ale też tak wiele, iak możemy, być im użytecznemi. Poznaię, że złe ſpotkać nie może ſpołeczności, do ktorey należę, żeby iego ſkutki mnie doſiągnąć niemiały, ani gdy prywatni cierpią, żeby Państwo oraz nie cierpiało. Pozwalam WPanu wygraney, co do wſzyſtkich tych artykułow, przyſtaię ieſzcze i na to, że ci ktorzy należą do rządu publicznego, używaią cząſtki powagi naywyżſzey; ale to wſzyſtko co do mnie należy? Jeſtem bez prożności, i ambicyi. Coż by mię mogło nakłonić, żebym przyiął cieżar, ktorego dźwigać niemam chęci, żebym ſię nara-

żał na zatrudnienia, kiedy żyię w szczęśliwym zaspokoieniu, i kiedy nawet w myśli moiey, nie postało to nigdy, żebym się do nich mieszał? Twierdzisz WPan, że ambicya za przystoyności granice wybaczaiąca, iest naganna; winien więc WPan iesteś pochwalić mię, że iey nieznam, niezaś wymagać odemnie, żebym porzuciwszy słodką spokoyność moię, dobrowolnie wystawił się na dziwactwa niestateczney fortuny. Ach! moy miły Przyiacielu, co myślisz, daiąc mi takowe rady? Wystaw sobie WPan w nayżywszych kolorach przykrość iarzma tego, które chcesz włożyć na mnie, iaki niesmak ciągnie za sobą, i iak gorzkie skutki są iego? W stanie tym, w którym się znayduię, nikomu nieusprawiedliwiam się z życia moiego, tylko sobie samemu, sam iestem Sędzią spraw moich, mam dochod przystoyny, niemam potrzeby, iak powiadasz, że przykazano pierwszym Rodzicom

naſzym, abym pracował na chleb o pocie czoła mego. Z iakiegoż powodu głupſtwa, cieſząc ſię wolnością, mam na ſię przyiąć obowiązek uſprawiedliwienia życia mego przed inſzemi, pewnie z powodu próżności? Nieznam iey. To z powodu zyſkowney płacy? Niepotrzebuię iey. Będę ſię więc, niemaiąc nawet żadney przyczyny, mieſzał do intereſſów, które cale ſię mnie nietykaią, przykrych, trudnych, wycięczaiących ſiły, i oſobliwey wyciągaiących ſprawności; przedſięwezmę, wſzyſtkie te prace; lecz dla czego? Zebym ſię poddał Sądowi iakiey zwierzchności, którey podlegać niemam chęci, ani woli! Nie widziſzże WPan wiele oſob ubiegaiącychſię troſkliwie za honorami, czemuż uſiłuieſz mię przyłączyć do ich liczby? Będęli, albo nie, pożytecznym? wſzyſtko poydzie iednakowo; ale dopuść, abym do tych dowodów, przydał ieſzcze mocnieyſzy. Pokaż mi

WPan kray iaki w Europie, w ktòrymby zasługa była zawſze pewną nadgrody, Pokaż kray, w którymby, tę zasługę znano, w ktòrymby iey oddawano ſprawiedliwość. Ach! iak ieſt rzecz nieznośna, łożywſzy życie, ſpoczynek, zdrowie, na urzędach, widzieć ſię być wzgardzonym, albo wytrzymywać przykrości nad ſamą pogardę nieznośnieyſze. Przykłady podobnych przypadków w znaczney liczbie ſtawią mi ſię na pamięci. Jeżeli bodźce WPana dodaią mi ſerca do pracy, to cugiel ten w biegu mię moim tamuie. Ta ſzczerość moia powinna WP przeſwiadczyć że nic przed nim nie taię: że iak przyſtoi na przyiaciela, otwieram mu ſerce moie, przekładam wſzyſtkie dowody, ktòre przemogły rozum moy, a to tym chętniey, że nie ſpór między ſobą wiedziemy ale po przyiacielſku rozmawiamy, każdy przekłada ſwe zdanie, z ktòrych to wygra, które gruntownieyſze będzie,

Spopziewam ſię, że niebawiąc W Pan, podaſz mi materyą do nowych uwag, a zatym do nowey z moiey ſtrony odpowiedzi. Jeſtem z naywyżſzym ſzacunkiem &c.

ODPOWIEDZ
FILOPATROSA

Cieſzę ſię, kochany Przyiacielu, żem obalił niektóre WPana uprzedzenia. Są wſzyſtkie zarówno ſzkodliwe wſzakże wſzyſtkich za iednym razem wniwecz obròcić nie podobna. Mądrze WPan mòwiſz, że ſpór który ſię wiedzie, nie ieſt między nami, ale między dowodami; z których gruntownieyſze, i mocnieyſze powinny wziąć górę nad ſłabſzemi. Nic my tu nierobiemy, tylko roſtrząſamy materyą, żeby odkrywſzy, gdzie znayduie ſię prawda, przychyliliśmy ſię do ſtrony, przy ktòrey byłaby oczewiſtość. Nie rozumiey iednak WPan, aby mi zbywało na dowodach. Odczytuiąc liſt WPana, na-

winęło mi się wiele nowych wyobrażeń, niezostaie mi, iak tylko, znaywiększą, która być może iasnością, i krotkością przełożyć ie WPanu. Zacznę więc, za pozwoleniem iego, od przełożenia mu tego, co rozumiem przez ugodę towarzyską, ktòra właściwie iest umową taiemną wszystkich Obywatelòw iednegoż Państwa, obowiązuiącą ich do wspòlney pracy około dobra powszechnego społeczności; ztąd wynikaią powinności, każdego z osobna Obywatela, aby podług sposobności, talentòw i urodzenia przykładał się do dobra powszechnego swey Oyczyzny. Potrzeba utrzymania życia i interes, które panuią nad umysłem ludu, przymuszaią go, dla własnego swoiego pożytku, pracować na pospolite wspòł swych Obywatelów dobro. Ztąd uprawa roli, winnic, ogrodów, wychowanie zwierząt domowych, rękodzieła, handel ztąd ta liczba walecznych o-

brońcow Oyczyzny, którzy iey ochotnie poſwięcaią ſwóy ſpoczynek, zdrowie, i życie. Ale ieżeli po częsci interes oſobiſty ieſt, zrzodłem ſzczególnym tak ſzlachetney czynności, nieſąż powody daleko mocnieyſze do o-żywienia, i wſkrzeſzenia iey w tych, których urodzenie zacnieyſze, i ſentymenta wyżſze powinny do ich pociągnąć i przywiązać Oyczyzny? Szacunek powinności, miłość honoru, i chwały ſą to ſprężyzny nayſilnieyſze, które wiele bardzo dokazuią w duſzach prawdziwie cnotliwych.

Podobnaż pomyſleć, żeby bogactwa, ſłużyć mogły za pokrycie pròżnowania, i im więcey ich dziedziczemy, tym mniey do rządu obowiązanemi być mieliśmy? Zdania te błędne, ſą takie, których utrzymać niepodobna, nie mogą one pochodzić, chyba z ſerca ze ſtali ukutego, od człowieka nieczułego, który wſobie ſamym zatopiwſzy ſię, niekocha tylko ſiebie, i ſtroni, ile tylko może,

od tych, z któremi go powinność, interes, i właśny honor łączy. Herkules, Herkules taki iakiego wystawuie Bayka, sam nie iest straszny, staie się dopiero na ten czas takim, kiedy mu iego towarzysze dopomagaią. Ale może rozumowanie przykrzy się WPanu, przeto użyimy przykładów; przytoczę ie WPanu z starożytności, osobliwie z Rzeczpospolitych, do których szczegulne widzę w nim przywiązanie. Zacznę więc od przełożenia WPanu, niektórych kawałków wybranych z mów Demostenesa, znanych pod imieniem Filipik: „ Powiadaią Ateńczykowie, „ że Filip umarł; lecz cóż to nada, „ umarli on, albo żyie? Mówię wam „ Ateńczykowie, tak iest, mówię to „ wam, że utworzycie w krótce dru„ giego Filipa, waszym niedbal„ stwem, waszą oboiętnoscią, waszą „ na interessa, które macie, naywię„ kszey wagi, małą bacznością„ Owoż, co przynaymniey WPana

przekonana, że ten mówca tak, iak ia, myślał. Ale niedość natym, słuchay W Pan, co Demosten ieszcze mówi o Królu Macedońskim: „ Lgną
„ zawsze do tego, którego widzą
„ być pełnym odwagi, i dzielności:
„ przydaię, ieżeli więc, Ateńczyko-
„ wie, myślicie tak przynaymniey
„ teraz, ponieważeście dotąd ieszcze
„ nieuczynili tego: ieżeli każdy z was
„ gdy będzie potrzeba, i będzie mógł
„ stać się użytecznym, uchyliwszy
„ na stronę wszelaki złośliwy pozor,
„ gotów iest służyć Rzeczypospo-
„ litey, bogaci udzielaiąc swych dobr,
„ młodzi poświęcaiąc właśne swe
„ osoby; ieżeli każdy chce praco-
„ wać, iak dla siebie, niepodchle-
„ buiąc sobie, że insi, gdy on w pró-
„ żnowaniu zagrzebie się, pracować
„ dla niego będą, polepszycie intes-
„ sa wasze przy pomocy Bogów,
„ i odzyskacie to, co przez niedbal-
„ stwo utraciliście. „ Oto insza myśl
toż prawie, co pierwsza zamykaią.

ca, wyięta z mowy o rządzie,, Słu-
„ chaycie, Ateńczykowie, pieniądze
„ publiczne, które się tracą na wy-
„ datki niepotrzebne, powinniście
„ podzielić zarówno, czyniąc się
„ użytecznemi, to iest ci, którzy
„ są między wami w wieku zda-
„ tnym do noszenia broni, przez u-
„ sługi woyskowe; ci którzy nad ten
„ w wyższym są wieku, przez U-
„ rzędy Sprawiedliwości, i policyi,
„ albo nakoniec iakimkolwiek in-
„ szym sposobem. Winni iesteście
„ sobie samym służyć, nieustępo-
„ wać żadnemu tey funkcyi Oby-
„ watela, i składać z siebie samych
„ woysko, któreby można nazwać
„ woyskiem Rzeczypospolitey, a tak
„ dopiero uczynicie to, czego od was
„ wyciąga Oyczyzna. „ Otoż cze-
go się domagał Demostenes od Oby-
watelòw Ateńskich; oto iak myśla-
no w Sparcie, chociaż rodzay rządu
był Oligarchiczny. Tey zgodności
zdań przyczyna cale prosta: że

Państwo, iakieykolwiek bądź natury, utrzymać się niemoże, ieżeli wszyscy Obywatele, niepracuią iednomyślnie, na zachowanie swey pospolitey Oyczyzny. Przebieżmy teraz przykłady, ktore nam podaie Rzeczpospolita Rzymska, Wielka ich liczba czyni mi trudność w wyborze. Nie będę WPanu mówił, ani o Muciuszu Scewoli, ani o Deciuszu, ani o Brutusie pierwszym, który, żeby ocalił wolność publiczną, wyrok śmierci na własnego Syna podpisał; ale możesz zapomnieć o Wspaniałości Attyliusza Regula, z którą poświęcił swoy interess, interessowi Rzeczypospolitey, powracaiąc do Kartageny na męki, które go niezawodnie czekały? Po nim staie Scypio Affrykański. Woynę tę, którą Ammibal prowadził we Włoszech, przeniosł on do Affryki, i zakończył ią tam chwalebnie, zwycięstwem zupełnym, które odniosł nad Kartagineżykami. Potym, idzie Ka-

to Cenzor, Paulus Emiliuſz, który pokonawſzy Perſeuſza z tryumfem wieżdzał do Rzymu; Kato Utycki, ow gorliwy obrońca Państwa. Zapomnęż o Cyceronie, który wyrwał ſwą Oyczyznę z zguby, ktòrą iey groził Katylina, o tym Cyceronie, który broniąc dogorywaiącey wolności ſwey Rzeczypoſpolitey, z nią razem żyć przeſtał? Widziſz W Pan, co to może miłość Oyczyzny nad duſzą wſpaniałą dobrego Obywatela. Umyſł pełny tego ſzczęśliwego natchnienia, nieznayduie nic niepodobnego, wynoſi ſię nagle do dzieł heroicznych. Pamiątka tych wielkich ludzi ieſt uwielbiona; tak wiele wiekow upłynionych aż do naſzych czaſow niemogły iey osłabić. Jmiona ich wſpominamy ieſzcze dziś z uſzanowaniem. Maſz WPan przykłady, godne, żeby ich naśladowano we wſzyſtkich Narodach, i Państwach.

Ale zdaie ſię, że ſię tych duſz męſkich, tych duſz wielkomyślnych i cnotliwych przebrało. Miękość zaſtąpiła mieyſce miłości ſławy, gnuśność naſtąpiła po czuyności; a nędzny intereſs oſobiſty wniwecz obrócił miłość Oyczyzny. Nie rozumiey, WPan, abym miał doſyć na przykładach, których, doſtarczaią Rzeczypoſpolite; chcę mu przytoczyć podobne, którem czytał w dzieiach Państw Monarchicznych. Francya może ſię chubić z wielkich ludzi, których wydała ſwiatu: Bayardow, Bertrandów, Geſklina, Kardynała d' Amboise, Xiążęcia de Guyse, obrońcę Pikardyi; Henryka IV. Kardynała de Rychelieu, Sullego, Turenniuſza, Kondeuſza, Kolberta, Luxemburga, Willarsa, nakoniec wielu innych, których oſobnego imion wyliczenia, liſt ten obiąć niezdołałby. Podżmy do Anglii, w którey niewſpomniawſzy o Alfredzie. ani o innych wielkich Mężach

przeszłych wieków, zastanowiwszy się nad ninieyszym, który nam zaras stawia Marlboruga, Stanhopa, Szesterfielda, Bolingbroka, i Kawalera Pitta, których imiona nigdy niezaginą. Niemcy liczą ich wielu wciągu woyny, trzydziestoletniey. Bernard de Weymar, Xiąźe ow Brunświcki, i insi Xiążęta wsławili się na niey dzielnością; Langrafka, Hrassyi Reyentka Państwa niezwyciężoną umysłu stałością. Wyznać potrzeba, żyiemy w wieku podłości: wieki bogate w ludzi wspaniałych, i cnotliwych upłynęły. Ale ieżeli w owym czasie chwalebnym dla rodzaiu ludzkiego, z szlachetną wyścigali się emulacyą ludzie pełni zasług do tego, żeby się stali uzytecznemi swoiey Oyczyznie, WPan tyleż co oni, maiący przymiotow, czemu ociągasz się póyść za ich szlachetnym przykładem? Odrzuć wspaniale podłe te wymòwki, których mu udziela haniebna nieczułość; ieżeli masz serce

uſpoſobione dolitoſci, oſwiadcz uſługami, że kochaſz Oyczyznę, którey winien ieſteś wdzięcność,

Powiadaſz WPan, że nieznaſz ambicyi. Chwalę to; ale oraz ganię go, ieżeli mu zbywa na ſziachetney emulacyi, to ieſt bowiem z naypierwſzych cnot iedna, uſiłować przewyżſzyć w ſzlachetnych ſprawach tych, z ktoremi do iednegoż dążemy zamiaru. Człowiek, ktoremu gnuſność pracować niedozwala, ieſt podobny poſągowi marmurowemu, lub ſpiżowemu, ktory raz odebrawſzy z rąk Rzemieſlnika kſztałtność nieodmiennie zawſze ią zachowuie. Praca rozni nas, i wynoſi nad rośliny, a gnuſznosć, do nich przybliża.

Ale przyſtąpmy bliżey do rzeczy, i uderzmy proſto na te pobudki, ktoremi chceſz WPan uſprawiedliwić, ſwoię nieużyteczność, i oboiętność ku dobru publicznemu. Mowiſz WPan, że ſię obawiazſ, abyś niebył obowiązany zdawać rachunku z

czynności swoich. W samey rzeczy ta wymowka nieprzystoi WPanu, daleko lepiey wydałaby się w ustach człowieka, ktory niedufaiąc swym talentom, czuiąc swą niezdolność, lękałby się, żeby kredyt, ktòrego ma niewiele, niepodał go na zupełne utracenie wziętości. WPan, ktory masz piękny dowcip, wielką rzeczy wiadomość, i obyczaie nie naganne, możeszli takim rządzić się zdaniem? Jakby zle sądziła o WPanu powszechność, gdyby teiey WPana nikczemne były wiadome wymowki? Mowisz WPan daley, że teraz nikomu usprawiedliwiać się z życia swego, nie iesteś obowiązany. A teyże to powszechności, z pod ktorey bystrego oka nic się wymknąć niemoże, nie iesteś winien usprawiedliwić swych czynności? Zaskarżać ona będzie, albo gnusność, albo nieczułość WPana: rzecze, że twoię zdolność czynisz nieużytrczną, że zakopuiesz twoie talenta, że oboiętnym staw-
szy

fzy fię dla wfzyftkich, całym twym fercem przylgnąłeś iedynie do fiebie. Przydaiefz, że będąc bogatym, niemafz potrzeby flużyć. Zgadzam fię na to, że niemafz WPan potrzeby bawić fię rzemiosłem dla wyżywienia fię; ale tym famym, że iefteś bogatym, obowiązańfzym iefteś, niż kto infzy, okazywać przychylność i wdzięczność twey Oyczyznie, flużąc iey gorliwie, i ochotnie. Im mniey WPan mafz potrzeb, tym więcey zaflugi: iednych do ufług przymufza niedoftatek, drudzy z łafki i bez nadgrody fwą prace łożą.

Powtarzafz mi WPan potym dawną piofnkę, że zafluga mało ieft znana, a mniey ieszcze bywa nadgradzana; że używfzy wiele trudów, i kłopotu na urzędach, tyle korzyftafz, że bywafz zaniedbany, i częftokroć podpadafz niełafce, na którąś nigdy niezaflużył. Na ten artykuł bardzo łatwa odpowiedź: przefwiadczony ieftem, że WPan mafz

zasługi. Dayże ie poznać. Bądź W Pan pewny, że zarówno w naszym wieku, iak i w przeszłych, pięknym sprawom, nieodmawiaią nigdy pochwał. Cały swiat wielbił Xiążęcia Eugeniusza, dziwuią się i dotąd iego talentom, cnotom, i chwalebnym dziełom. Gdy Hrabia de Saxe zakończył chwalebnie kampanią Laufeldeską, cały Paryż oświadczył mu swoię wdzięczność. Francya niepogrzebła w niepamięci usług Kolberta; pamięć tego wielkiego Męża, dłużey, niż Louore, trwać będzie. Anglia chlubi się Newtonem, Niemcy Leybnicym, Polska Kopernikiem. Chcesz W Pan przykładów swieższych Prussy czczą i szanuią imie swego wielkiego Kanclerza Kokceia, który Prawa ich z wielką rostropnością poprawił. A coż powiem o tak wielu wielkich ludziach, którzy zasłużyli, aby ich pamięć wystawionemi na publicznych Berlina rynkach uczczono posągami? Gdyby ci prze-

zacni Mężowie myśleli byli, tak iak WPan, niewiedziałaby nigdy potomność, że oni byli kiedyś na Swiecie.

Dodaiesz WPan, że tak wiele osob ubiega się do Urzędów, iż byłaby rzecz próżna puszczać się z niemi w zawody. Owoż na czym polega niedoskonałość WPana rozumowania. Gdyby tak wszyscy myśleli, iak WPan, nastąpiłoby koniecznie, iż wszystkie mieysca zostałyby próżne, a zatym wszystkie Urzędy bez Urzędnikow. WPana więc prawidła, szczęście, że powszechnie nie są przyięte, nie dokąd inąd zmierzać się zdaią, iak tylko, żeby wspołeczności ludzkie nieznośne wprowadziły bezprawia. Nakoniec daymy, że przez oczywistą niesprawiedliwość, wypełniwszy swego Urzędu obowiązki, zdarzyłobysię WPanu popaść iakowemu nieszczęściu, niepozostaiesz mu pociecha w dobrym własnego sumienia zaswiadczeniu? co

ſamo może wſzyſtkiego zaſtąpić mieyſce, a oprocz tego, że i głos publiczny należytey mu oddać niezaniedba Sprawiedliwości. Jeżeli ſię WPanu podobać będzie, przytoczę mu wiele przykładów wielkich Mężow, których nieſzczęście, nietylko niezmnieyſzyło, ale ieſzcze powiękſzyło wziętość ich i ſławę. Te, o których mòwić będę, wziąłem z Rzeczpoſpolitych, Na woynie Grekow z Xerxesem, Temiſtokles po dwakroć od oſtatniey zguby ochronił Ateńczykow, raz rądząc im, aby opuścili ſwe mury, czym zyſkał zwycięſtwo nad Perſami przy Salaminie, drugi raz wyſtawiwſzy na około ſwey Oyczyzny mury i port Pereyſki wybudowaſzy. To iednak niewſtrzymało Ateńczykow, żeby na dzieſięcioletnie nieſkarali go wygnanie. Znoſił on to ſwoie nieſzczęście z nadzwyczayną duſzy wſpaniałością, a sława iego nietylko zmnieyſzenia żadnego niedoſwiad-

czyła, ale bardziey ieſzcze wzrosła, i imie iego z imionami naywiękſzych ludzi, których wydała Grecya, często wdzięcznie wſpominaią kroniki. Aryſtyd, nazwany cnotliwym, podobnego prawię doznał loſu, był on wygnanym, potym przywołanym, równie zawſze ſzacowanym dla ſwey mądrości, co było przyczyną, że Ateńczykowie, po śmierci iego wyznaczyli penſyą corkom oſtatni niedoſtatek cierpiącym.

Mamże, WPanu, ieſzcze przypomnieć nieśmiertelnego Cycerona, który przez fakcyą był wygnany z ſwey Oyczyzny za to, że ią od zguby wybawił? Mamże przypomnieć WPanu wſzyſtkie gwałty, które Klodiuſz nieprzyiaciel iego wyrządzał mu, i iego Krewnym? Ztym wſzyſtkim głos iednomyślny ludu Rzymſkiego przywołał go, o czym tak ſam mówi „ Niebyłem „ przywołany z wygnania po proſtu, „ wſpółobywatele moi nieśli mię

„ prawie na swych ręku do Rzymu,
„ i powrót móy do moiey Oyczy-
„ zny, był prawdziwym dla mnie
„ tryunfem „ Nieszczęście niemo-
że upodlić mądrego człowieka; bo
to równie dobrym, iak złym zdarzać
się zwykło Obywatelom. Jedne
tylko są zbrodnie, które ieżeli się
ich dopuszczamy, czernią sławę naszę.
A zatym, ieżeli przykłady uciśnioney
i prześladowaney cnoty
są WPanu hamulcem i tamą do
wsławienia się, dopuść, aby te uwagi
moie do tego WPana pobudziły.
Zachęcam WPana, abyś dopełnił
twych powinności, abyś dał
poznać kiedy swiatu twe piękne
przymioty, abyś oświadczył skutkiem,
że masz serce pełne wdzięczności
ku twey Oyczyznie, nakoniec,
żebyś szedł drogą chwały, na
którey pokazać się, iesteś godzien.

Łożyć będę czas, i prace moie,
może to być, że kiedyżkolwiek przekonam
WPana, że sentymenta mo-

ie, ſą Sprawiedliwſze, niż WPana, i że ſame te tylko przyſtoią człowiekowi takiego, iakiego WPan ieſteś urodzenia. Kocham moię Oyczyznę, z ſerca, i z duſzy; moię edukacyą, moie dobra, i moię bytność, mam wſzyſtko od niey; gdybym nawet miał tyſiąc życia, wſzyſtkiebym z ukontentowaniem, byle bym temi iey mogł usłużyć, i moię iey oświadczyć wdzięczność, poświęciłbym iey z ukontentowaniem. Przyiaciel moy Cycero mówi w iednym liście ſwoim,, nigdy wierzyć temu niemogę, żeby można być kiedy doſyć wdzięcznym Oyczyznie,, Mam honor, toż myśleć, i tego, co on być zdania, i ſpodziewam ſię, że rozważywſzy WPan pilnie dowody, ktorem mu wyſzcególnił, zamiaſt tego, abyś ſię miał rożnić w zdaniach o ſpoſobie poſtępowania na świecie, którego trzymać ſię przyſtoi człowiekowi uczciwemu, będziemy ſię owſzem wzaiemnie zachęcać do peł-

nienia powinności dobrego Obywatela szczerze przywiązanego, i gorliwie kochaiącego swoię Oyczyznę. Uczyniłeś mi WPan zarzuty, zbić ie byłem obowiązany; wszakże niepodobna było, tak wiele rzeczy, w niewielu zamknąć słowach. Jeżeli list moy zdaie się WPanu zbyt długi, miey mnie proszę za wymówionego: pewny zaś iestem, że wybaczysz dla szczerego przywiązania, z którym &c.

LIST IV.

ANAPISTEMONA

Wyznać trzeba, kochany Przyiacielu, iż szturm, który przypuszczasz, trudny iest dla mnie do wytrzymania. W naymnieyszey bagateli niewybaczasz mi. Abyś obalił słabe rozumowanie, ktore, iak mogę naylepiey, zmacniam, zataczasz przeciwko mnie gwałtowne działo, z ktorego dawać ognia do moich dowodow, chcesz do poty, poki te zruy-

nowane, i zupełnie zniſzczone, nie o tworzą mu drogi do celu, do ktoregobyś mogł zręczniey ſwoie kierować uderzenia. Tak ieſt, uwziąłeś ſię na to, chceſz gwałtem wymodz na mnie, żebym kochał, żebym służył moiey Oyczyznie, żebym do niey był przywiązany, a przynagłaſz mię do tego tym ſpoſobem, że iuż prawie niewiem, iakbym ſię miał WPanu oprzeć. Ztym wſzyſtkim mowiono mi, nie wiem, o iakim Encyklopedyſcie, ktory twierdził, że żiemia ieſt mieſzkaniem poſpolitym iſtot naſzego rodzaiu, że mądry ieſt Obywatelem Swiata, że zarowno wſzędzie ieſt dobrze.

Słyſzałem niedawno człowieka uczonego, mówiącego w tey materyi; miałem upodobanie w słuchaniu go, cokolwiek on mówił, z tak wielką łatwością wſzyſtko wrażało ſię w umysł móy, iż zdawało mi ſię, żem to ſam był wymyślił. Te wyobrażenia wynoſiły duſzę moię; pró-

żność moia podchlebiała sobie wtedy, kiedym myślał, że przestaiąc być podłym niewolnikiem szczupłego iakiego Państwa, mogłem potym na siebie poglądać, iako na Obywatela całego Swiata. Stawałem się natychmiast Chińczykiem, Anglikiem, Turkiem, Francuzem, Grekiem, podług tego, iak uprządłem sobie w moiey fantazyi. Moia imaginacya przebiegała wszystkie te narody. Przenosiłem się z iednego do drugiego, a wtym zatrzymywałem się, który mi naywięcey podobał się. Ale zdaię się iuż słyszeć WPana. Ze chcesz podobno ieszcze, i ten sen, którym się przyiemnie zabawiam, wydrzeć mi. Łatwo go będzie rosproszyc, lecz iaką z tego korzyść odniosę? Obłudy, które nas mile bawią, nie sąż więcey warte, niż smutne prawdy, które nas trapią? Wiem ia, iak iest trudno nakłonić WPana do tego, żebyś twe odmienił zdania; tak mocnemi te są u-

twierdzone w umyśle iego dowodami, iż caleby próżna była praca moia, gdybym chciał od nich oderwać WPana. Zycie WPana ieſt uſtawicznym rozmyślaniem; moie upływa ſwobodnie; kontentuięſię weſołym używaniem czaſu, rozmyślanie zoſtawuię inſzym; doſyć mam natym, gdy ſię mogę zabawić, i rozerwać. Owoż, co daie WPanu pierwſzeńſtwo nademną, oſobliwie, gdy rzecz idzie o roſtrąſanie materyi poważnych, które wiele wymagaią kombinacyi, Gotuię ſię więc do widzenia WPana uzbroionego we wſzyſtek oręż, który ieſt potrzebny, żebyś mię z oſtatniey moiey wyzuł obrony. Przezieram to, że mi potrzeba będzie wyrzeć ſię układu niepodległości, którym tak wygodnie roſporządził ſobie, i że zwycięſkie WPana dowody przymuſzą mię chwycić ſię nowego ſpoſobu życia, przyzwoitſzego zapewne, niż ieſt ten, któregom ſię po dziś

dzień trzymał, powinnościom kondycyi moiey. Ale co raz nowe nieprzestaią mi się nawiać na pamięć trudności. Jesteś WPan Lekarzem, któremu powierzam chorob duszy moiey. Do WPana należy, uleczyć ie.

Mowiłeś mi WPan o umowie towarzyskiey, nikt mię o niey nieoświecił. Jeżeli iest ta umowa. nigdy ia iey niepodpisałem. Według WPana iestem ziednoczony z społecznością, ia o tym niewiem, Powinienem wypłacić, podług WPana dług; komu? Oyczyznie. Za iaki kapitał? Ja o nim nic całe niewiem. Kto mi tego kapitału pożyczył? Kiedy? Gdzie on iest? Z kąd. inąd zgadzam się ia na to z WPanem, że gdyby wszyscy próżnowali, nic nie robili, rodzay nasz ludzki, musiałby koniecznie zaginąć. Wszakże lękać się tego żadney niewidzę przyczyny: bo potreba przymusza ubogiego do pracy, a chociażby się bogacz iaki

od niey uwolnił to ztąd nic niewynika złego dla społeczności. Według WPana nauki, wszyscy powinniby się zatrudniać w społeczności, wszyscy robić, wszyscy pracować. Stan takiego gatunku ludzi, byłby podobny pszczòłkom zgromadzonym do ula, gdzie każda mucha iest zabawna, iedna dystylluie sok zebrany z kwiatòw, druga zarabia miodem komórki, trzecia rozmnożeniem swego rodu zatrudnia się, i gdzie iedna tylko zbrodnia prożnowania, niezasługuie na to, aby była odpuszczona. Widzisz WPan, iak daleki iestem od obłudy. Nie ukrywam nic przed WPanem, przekładam mu wiernie wszystkie moie wątpliwości, Z wielką mi trudnością przychodzi porzucić przesądy moie, ieżeli są takiemi. Zwyczay, Pan ten iedynowładny ludzi, usposobił mię do pewnego rodzaiu życia, do któregom przylgnął: podobno, trzeba będzie długo poufalić się i oswo-

iać z nowemi wyobrażeniami, które mi WPan ukazuiesz. Wyznać muszę, że czuię ieszcze wstręt iakiś do schylenia karku mego, pod iarzmo, które na mnie wkładasz. Zrzec się mey spokoyności, zwyciężyć moię gnuśność, są to rzeczy, które nadzwyczayney wymagaią pracy. Zatrudniać się bez przestanku interssami drugiego; myślić o dobru powszechnym, ieśt to tym, co mię naywięcey trwoży. Arystyd, Temistokles, Cycero, Regulus, wystawuią mi bez wątpienia rzadkie przykłady wspaniałości, i wielkości duszy, których sprawiedliwie powszechność nieśmiertelną uwieńczyła sławą; ale ileż to trudòw do tey odrobiny nabycia sławy? Piszą, że Alexander po iednym z swoich zwycięstw, zawołał: o Ateńczykowie! gdybyście wiedzieli, ile to kosztuie pracy, żeby zasłużyć na wasze pochwały! Niedaruiesz pewnie WPan i tych uwag, poczytasz ie WPan za nad to międ-

kie, i nadto zniewieściałe. Pragnieſz WPan rządu, któregoby wſzyſcy Obywatele niebyli, tylko mocą i ſiłą, gdzieby wſzyſcy pracowali, i gdzie wątpię, zebyś komu pozwolił odpoczynku, chyba ieno ſamym niedołężnym, ſłabym, ślepym, i ſtarcom. Ja, iako nienależę do ich liczby, tak nieinnego dla ſiebie ſpodziewam ſię wyroku, tylko cale chęciom moim niepomyśnego. Nie mogę zataić przed WPanem, że materya, o którą ſpór wiedziemy, ieſt daleko obſzernieyſza, niżlim rozumiał. Jak wiele rozmaitych części nawia ſię, iak wiele nieſkończonych kombinacyi zbiega ſię do ułożenia iednego ciała rządu foremnego! Mało mamy kſiążek w tey materyi, albo ieżeli które mamy, to te ſą napełnione dziwactwami nieznośnemi. Wſzyſtkoś WPan przeniknął, i całą twą umieiętność chceſz we mnie przelać. Mam WPanu wdzięczność, żeś mię oświecił aż do tych prawie

trudności, którem dopiero WPanu przełożył. Kończ proſzę, iak zacząłeś. Poglądam na WPana, iak na mego Nauczyciela, zaſzczytem ieſt dla mnie, być iego uczniem. Wzgląd, który Obywatele iedni maią ku drugim, rozmaite związki, które iednoczą ſpołeczność, rzeczy ſą to te, które wymagaią po nas naſzych powinności, wſzyſtkie te wyobrażenia wrą, i burzą ſię bez przeſtanku w głowie moiey, o niczym prawie więcey niemyślę. Kiedy na potykam Rolnika, Błogosławię go za prace, które podeymuie dla wyżywienia mego, ieżeli ſpoſtrzegę Szewca, dziękuię mu wewnętrznie za trudy, które podeymuie, żeby mi przysłużył ſię obuwiem, przechodzi Zołnierz, modlę ſię za tego walecznego obrońcę Oyczyzny moiey. Zrobiłeś WPan ſerce moie czułe, rościągam teras ſentymenta wdzięczności moiey ku wſzyſtkim wſpół Obywatelom moim, ale oſobliwie

bliwie

bliwie ku WPanu, który, odkrywſzy mi naturę moich obowiązków, ſprawiłeś dla mnie nową roſkoſz. Mowiłeś WPan do mnie, a miłość bliźniego napełniła duſzę moię uzcuciem prawie boſkim; dla czego z naywyżſzym ſzacunkiem, i z nayżywſzą wdzięcznością ieſtem &c.

ODPOWIEDZ

FILOPATROSA

Nie, kochany przyiacielu, żadney z WPanem nieprowadzę woyny, ſzanuię i poważam WPana, wyłączaiąc WPana z materyi, o którey traktuiemy, biię iedynie na przesądy, i błędy, któreby przeſzły od wieku do wieku, gdyby prawda niezadawała ſobie pracy w zdarciu im maſki dla ochronienia powſzechności od oſzukania. Widzę z oſobliwym ukontentowaniem, że WPan zniektóremi zdaniami moiemi poczynaſz ſię oſwaiać. Układ móy iedynie dąży do dobra powſzechnego ſpołe-

czności, i niema innego zamiaru, iak tylko, aby trwałość związków Obywatelſkich umocnił; wymagam tego, czego właſny ich intereſſ, dobrze zrozumiany, od nich wymaga, to ieſt, żeby ſzczerze przywiązanemi byli do ſwey Oyczyzny, żeby z iednakową gorliwością wſzyſcy przykładali ſię do pożytków ſpołeczności: im bowiem bardziey około tego pracować będą, tym ſię to im lepiey powiedzie. Lecz wprzód niż dokończę tego, co mam mowić, ſądzę być rzeczą potrebną, ułatwić nową trudność, którą WPan wzniecaſz w materyi, o ktorey traktuiemy.

Powiadaſz WPan, że niewieſz na czym polega umowa towarzyſka. Doſyć czynię WPana zagadnieniu. Potrzeba wzaiemna, którą ſą przyciſnieni ludzie do pomagania ſobie, uformowała tę wſpolną między niemi umowę, a ponieważ żadne zgromadzenie nie może utrzymać ſię bez

cnotliwych obyczaiow, potrzeba było więc, żeby każdy Obywatel cząstkę interessow swoich, poświęcił interssom wspołobywatelòw swoich: ztąd wynika, że ieżeli niechcesz być zdradzonym; zdradzać nikogo niepowinienes; niechcesz być okradzionym, sam niekradni; chcesz być ratowanym w twoich potrebach, zawszebądź gotów ratować inszych; Chcesz, żeby wszyscy byli użyteczni dla ciebie, bąć użyteczny dla wszystkich; chcesz, aby cię swòy kray brònił, przyłòż się twemi do tego pieniędzmi, lepiey ieszcze, własną osobą; pragniesz bespieczeństwa publicznego, niemieszay sam własney twey spokonyności; nakoniec, ieżeli chcesz, aby Oyczyzna twoia była szczęśliwa, ćwicz się w cnocie, służ iey całą twoią możnością.

Przydaiesz WPan, że żaden nieoświecił, ani powiedział WPanu o tey umowie towarzyskiey; iest to wina WPana Rodzicow; ci którzy

zawiadowali WPana edukacyą, nie powinni byli zaniedbać tak wielkiey wagi artykułu. Wſzakże, gdybyś ſię był WPan choć trochę zaſtanowił nad tym, doſzedłbyś był ſam tego bez trudności. Mówiſz WPan daley, że niewieſz, iaki dług maſz wypłacić ſpołeczności, i że nie domyślaſz ſię, gdzieby był ten kapitał, od którego ona domoga ſię prowizyi. Tym kapitałem, ieſteś WPan, edukacya, Rodzice, dobra WPana: otoż kapitał który maſz WPan w dzierżawie. Prowizya, którą od niego płacić powinieneś, na tym polega, abyś kochał twoię Oyczyznę, iak właſną Matkę, twoie iey poświęcił talenta: tym ſpoſobem, ſtaraiąc ſię być użytecznym, wypłaciſz ſię iey zewſzyſtkiego, o co ſię ma ona Prawo dopominać u WPana. Dodaię do tego, że zarówno ieſt, pod iakimkolwiek rodzaiem rządu znayduie ſię Oyczyzna WPana, wſzyſtkie ſą dziełem ludzkim, żadnego niema doſkonałego.

Powinności więc WPana ſą iednakowe. Bądż w Monarchyi, bądź w Rzeczypoſpolitey żyieſz, wſzyſtko to ieſt iedno. Podźmy daley.

Przypominam ſobie, że w ſwym liście wzmiankuieſz mi WPan o iakichſci Encyklopedyſtów zdaniu, o ktòrym powiadano WPanu. Kilka lat temu, iak ich dziełami zarzuceni prawie ieſteśmy. Wśród niewielkiey liczby dobrych rzeczy, i prawd, ktòre tam znayduią ſię, reſzta zdaie mi ſię być zbiorem ſamych zdań dziwacznych, i wyobrażeń lekko roſtrząśnionych, które pierwey, niżeli wyſzły na Sąd powſzechności, potrzeba było poprawić. W iednym rozumieniu, prawda ieſt, że ziemia ieſt mieſzkaniem ludzi, iak powietrze ptaków; woda ryb; a ogień ſalamandrów, ieżeli te były kiedy na ſwiecie. Ale to, niebyło trudno wymowić z tak wielką chlubo prawdę tak poſpolitą.

Mówiſz WPan ieſzcze, że człowiek mądry, ieſt Obywatelem całego świata. Zgadzam ſię z WPanem, ieżeli Encyklopedziſta rozumie przezto, iż ludzie wſzyſcy ſą bracia, i że powinni wſzyſcy ſię kochać; ale toż odrzucam zdanie, ieżeli zamiar iego ieſt, aby utworzyć ludzi błąkaiących ſię ludzi, ktòrzy nietrzymaiąc ſię niczego, biegaią po świecie z tęſknoty; ſtaią ſię oſzuſtami z potrzeby; i kończą, bądź na tym, bądź na innym mieyſcu, ſromotnie życie, które prowadzili, albo raczey włòczyli, nieporządnie. Podobne wyobrażenia bez trudności doſtaią ſią do głów miałkich, i lekkomyślnych; ſkutki, które z nich wypływaią, ſą zawſze przeciwne dobru ſpołeczności, bo zmierzaią zawſze ku temu, aby roſtrzygły iedność towarzyſką, wykorzeniaiąc powoli, i nieznacznie z umyſłow Obywatelſkich gorliwość, i przywią-

zanie, ktòre mieć powinni ku ſwey Oyczyznie.

Ciż ſami, Encyklopodziſci ſzydzili, ile tylko mogli, z miłości Oyczyzny, tak wiele od ſtarożytności zaleconey, i która każdego czaſu była zrzodłem niewyczerpanym, dzieł naypięknieyſzych. Rozumują oni ladaiako tak w tey materyi, iak, i w wielu innych. Mówią oni WPanu, tonem nauczycielów, że niema zgoła iſtności, ktòraby ſię nazywała Oyczyzną, że to wyobrażenie ieſt wynalazkiem iakiegoś Prawodawcy, który dla tego to ſłowo utworzył, aby rządził Obywatelami, a zatym to, co nieznayduie ſię w rzecy ſamey, niemoże być warte naſzey miłości. Tak rozumuwać, ieſt to bardzo nędznie rozumować; nieumieią oni uczynić różnicy, między tym, co ſzkoły nazywaią, *Ens per se*, i, *ens per aggregationem*. Tamto znaczy iſtność ſamą, i iedyną, n. p. takiego człowieka, takiego

kónia, takiego ſłonia; to łączy ſpołem wiele ciał, z których ſkłada ſię bryła Miaſto Paryż, rozumieiąc iego Obywatelów; woyſko, rozumieiąc liczbę żołnierzy, z których ſię ſkłada; Ceſarſtwo, rozumieiąc mnóſtwo ziednoczonych ludzi. Tak kray w którym urodziliśmy ſię, zowie ſię, naſzą Oyczyzną. Ta więc Oyczyzna znayduie ſię w rzeczy ſamey, i nie ieſt iſtnością od rozumu utworzoną; ſkłada ſię ona z wielu Obywatelów żyiących wiedneyże ſpołeczności, pod iednemiż prawami, i iednež maiących obyczaie; a iako naſze, i iey intereſſa, ſą ſcisle z ſobą ziednoczone, tak winni iey ieſteśmy naſze przywiązanie, naſzę miłość, i naſze uſługi. Cożby odpowiedziały te ſerca oziębie, i gnuſne, co wſzyſcy Encyklopedyſtowie? gdyby Oyczyzna przybrana w poſtać ludzką, ſtanowſzy nagle przed niemi, tak mówić do nich zaczeła,, Dzie-
,, ci, zarówno odrodne, iak niewdzię-

„ czne, którym udzieliłam życia, „ będziecież zawsze nieczułemi na „ dobrodzieystwa, które na was „ zlewam? Zkąd macie waszych „ dziadów? Jam to ich spłodziła. „ Zkąd oni brali swoie wyżywienie? „ Z moiey płodności nieustaiąącey. Swą edukacyą? Mnie ią są „ winni. Swe dobra, swe dzierżawy? „ Jam im sama dostarczyła. Wy „ sami, wy, urodziliściesię na mo„ im łonie. Nakoniec, wy, wasi „ Rodzice, krewni, przyiaciele, „ wszystko to, co naymilszego na „ świecie macie, mnie samey swoię „ powinniście istność; moie Trybu„ nały bronią was przeciwko nie„ sprawiedliwości, ubespieczaią wa„ sze Prawa, ochroniaią dóbr wa„ szych, i maiętności; policya, któ„ rąm ustanowiła, czuwa nad wa„ szym bespieczeństwem; przeie„ zdzacie miasta, wsie, wszędzie „ wolni od napaści, złodzieiow, od „ oręża rozboyników; woyska, któ-

„ re żywię, bronią was od gwałtów, zdzierſt, i naiazdów wſpólnych nieprzyiacoł naſzych. Niemam doſyć, ſamym nieuchronnym dogadzać potrzebom waſzym, ſtaram ſię nad to, doſtarczać wam tego wſzyſtkiego, co czyni życie przyiemne, i wygodne. Nakoniec, ieżeli ſię chcecie oświecić, macie nauczycielów w każdym rodzaiu: żądacie ſtać ſię użytecznemi, czekaią was urzędy: ieſteście ſłabemi, lub nieſzęśliwemi, miłość moia ku wam, zachowała wam pomoc, którą każdego czaſu znaydziecie gotową, a za tyle łaſk, które na was zlewam codziennie, żandney inſzey od was niewyciągam wdzięczności, nad tę iednę, żebyście ſczerze kochali wſpołobywatelów waſzych, i o to, co im ieſt pożytecznego, przywiązaniem nieobłudnym ſtarali ſię; ſą oni moie członki, owſzem ſą oni mną ſamą, niemo-

„ żecie ich kochać, niekochaiąc Oy-
„ czyzny waſzey. Lecz waſze ſer-
„ ca ſkaliſte i dzikie, nieznaią ceny
„ moich dobrodzieſtw. Szaleńſtwo
„ wyuzdane,które zaprzątnęło zmy-
„ ſły waſze, kieruie wami. Pra-
„ gniecie odłączyć ſię od ſpołeczno-
„ ści, zerwać wſzyſtkie węzły któ-
„ re was zemną wiązać, i ſpaiać po-
„ winny. Jakże, to gdy Oyczyzna
„ wſzyſtko dla was czyni, wy nic
„ dla niey czynić niebędziecie?
„ Przeciwni wſzyſtkim moim ſta-
„ raniom, niebaczni na wſzyſtkie
„ moie uwagi, niebędzież można ca-
„ le ani nakłonić, ani zmiękczyć
„ ſerc waſzych ſtaliſtych? Wnidź-
„ cie ſami w ſiebie, niech was, wa-
„ ſzych przynaymniey Rodzicòw,
„ i krewnych pożytek, waſze pra-
„ wdziwe intereſſa, powinność i
„ wdzięczność wzruſzą ku temu,
„ abyście kiedyżkolwiek obchodzili-
„ ſię ze mną tak, iak cnota, ho-
„ nor, i ſława waſza po was wy-
„ ciąga „

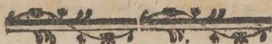
Co do mnie, odpowiedziałbym iey z nayszczerszym wynurzeniem się, iż serce moie tknięte nayczulszą miłością i wdzięcznością, niepotrzebowało widzieć, i słyszeć ciebie, żeby się rozmiłowało w tobie. Tak iest, wyznaię, żem wszystko winien tobie, zarowno nierozdzielnie, iak serdecznie duszą i sercem przylgnąłem do ciebie; miłość moia i wdzięczność mieć nie będą końca, chyba z życiem moim; życie nawet to, iest darem twoim; gdy go odemnie domagać się będziesz, z uczuciem wielkiey pociechy poświęcę go tobie. Umrzeć dla ciebie, iest to żyć zawsze w ludzkiey pamięci, nie mogę ci służyć, żebym z tey służby niebył napełnioni chwałą. Wybacz, kochany Pzzyiacielu, temu wzruszeniu żywemu, do ktorego mnie pomknęła gorliwość moia. Widzisz duszę moię całą przed tobą otwartą. I iakżebym miał to ukryć przed WPanem, co tak żywo czuię? Rozważ moie słowa, rostrzą-

śni wſzyſtko, com powiedział, a ſpodziewam ſię, że zgodziſz ſię w tym WPan zemno, iż nic niema rozumnieyſzego, nic cnotliwſzego, iak kochać prawdziwie ſwoię Oyczyznę. Porzućmy niedołężnych, i ślepych, których niemożność uderza w oczy. Co ſię tycze ſtarców, i chorych, lubo ci niemogą pracować na dobro ſpołeczności, powinni iednak zachowywać w ſercu ſwoim to pieſzczone przywiązanie ku ſwey Oyczyznie, które ku ſwemu Oycu maią Synowie, dzielić ſwe nieſzczęścia, i pomyślności, i przynaymniey życzyć iey naylepſzego powodzenia.

Jeżeli kondycya naſza ludzka każe nam czynić dobrze wſzyſtkim, iakoż nierównie więcey, i ściśley kondycya Obywatelſka obowiązuie nas, ſłużyć całą ſiłą naſzą wſpółziomkom naſzym; tykaią ſię oni nas daleko bliżey, niż obce narody, których, albo mało co, albo nic cale niezna-

my. Zyiemy z ziomkami naſzemi, obyczaie, zwyczaie, Prawa iedneż mamy. Nie tylko dzielemy ſię zniemi powietrzem, którym oddychamy, ale też zarówno ſzczęściem, i nieſzczęściem; a ieżeli Oyczyzna ma Prawo wymagać od nas, abyśmy dla niey życie naſze łożyli, toć tym bardziey może dopominać ſię, aby przez uſługi naſze ſtaliśmy ſię iey pożytecznemi: człowiek uczony oświecaiąc powſzechność; Filozof ucząc iey prawdy; podſkarbi, rządząc iey wiernie dochodami; Prawnik poświęcaiąc terminalność prawną ſłuſzności; żołnierz broniąc ſwey Oyczyzny gorliwie, i mężnie; polityk kombinuiąc mądrze, i rozumuiąc ſprawiedliwie; Duchowny opowiądaiąc czyſtą naukę Chryſtuſową; Rolnik, Rzemieślnik, Rękodzielnik, Kupiec, każdy doſkonaląc kunſzt ſwóy, do którego ſię udał. Każdy Obywatel, tak myśląc, pracuie na ten czas na dobro publiczne. Te różne

członki ziednoczone, i zmierzaiące do iednegoż celu, przynoszą szczęśliwość Państwom, pomyślność, trwałość, i sławę Monarchiom. Otoż, moy kochany Przyiacielu, co serce moie dyktowało piórowi memu. Niepisałem w tey materyi, iak nauczyciel, bo niemam honoru mieć katedry w Akademii, zabawiam się iedynie z WPanem, żebym się usprawiedliwił przed WPanem z tego, co rozumiem przez powinności, które względem swey Oyczyzny, poczciwy, i wierny Obywatel, pełnić powinien. Ten lekki model zdaie mi się być dostatecznym dla WPana, który wszystkie rzeczy przenikasz, i poymuiesz bardzo prędko. Upewniam WPana, że nigdybym był tyle niezabazgrał papieru, gdybym niemiał szczerey chęci przypodobać się, i być posłusznym WPanu. Jestem z nayszczerszym przywiązaniem &c.

LIST V.

ANAPISTEMONA

List ostatni WPana, kochany Przyiacielu, zupełne nakazał mi milczenie, iestem przymuszony poddać się, wyprzysięgam się od tego momentu moiey oboiętności, i lenistwa, wyrzekam się Encyklopedzistów, równie, iako i zdań Epikura, poświęcam wszystkie dni życia mego Oyczyznie moiey: chcę być odtąd Obywatelem, i naśladować we wszystkim twego chwalebnego przykładu: wyznaię przed WPanem szczerze, omyłki moie, kontentowałem się wyobrażeniami obłąkanemi, ani dosyć zastanowiłem się uwagą, ani gruntownie przeniknąć starałem się kiedy, tę materyą. Naganna niewiadomość moia była dla mnie aż po dzisieyszy dzień tamą do wypełnienia moich powinności. Zapaliłeś WPan pochodnię prawdy wo-

czach

czach moich, a błędy moie natychmiaſt nikną. Chcę nadgrodzić czas, który ſtraciłem, usiłowaniem przewyżſzenia wſzyſtkich gorliwością moią dla dobra publicznego. Stawiam ſobie za przykład nayzacnieyſzych w ſtarożytności mężów, którzy wſławili się uſługami dla ſwey Oyczyzny i niezapomnę nigdy tego, że to ieſteś WPan, ktòrego cnotliwa ręka otworzyła mi drogę, którą się puſzczam za torem WPana. Jak, i iakim ſpoſobem będę mógł wypłacić to wſzyſtko, com winien WPanu? Miey przynaymniey doſyć na tym, że ieżeli co może przewyżſzyć przyiaźń, i ſzacunek, z którym ieſtem dla W Pana, to tym ſą ſentymenta wdzięczności, ktòre tkwić w ſercu moim będą aż do końca życia mego &c.

ODPOWIEDZ

FILOPATROSA

Napełniaſz mię radością, kochany Przyiacielu, ucieſzyłem się nie-

wypowiedzianie oſtatnim liſtem W Pana. Nie wątpiłem nigdy, żeby duſza tak śliczna, iak ieſt W Pana, niemiała być rolą zdolną do przyięcia, cnot wſzyſtkich nasion. Jeſtem pewny, że Oyczyzna zbierać z niey będzie nayobfitſze żniwa. Natura opatrzyła we wſzyſtko W Pana, niepotrzeba było nic więcey, iak tylko odkryć mu ſentymenta iego; ieżelim mògł cokolwiek przyłożyć się do tego, chlubić się i winſzować ſobie mogę ſprawiedliwie. Zbogacić bowiem Oyczyznę iednym dobrym Obywatelem, ieſt to więcey nierównie, niż iey rozſzerzyć granicę. Jeſtem &c.

KONIEC.



ZBIOR KROTKI

Zycia, wzmiankowanych, w poprzedzaiących Liſtach, Mężów.

AGRYPPA Menenius, Konſul Rzymſki, ſławny z męſtwa, które zaſwiadcza zwycięſtwo nad Sabinami; z roſtropności, którą uwielbia zbuntowanego poſpolſtwa zaſpokoienie, i z góry Swiętey, do Rzymu ſprowadzenie; z ſprawiedliwego na Urzędach ſprawowania ſię; czego dowodem ieſt tak wielkie ubóſtwo iego, w którym umarł, że Rrzeczpoſpolita pogrzeb mu ſprawić koſztem ſwym muſiała. Zył na lat 502 przed narodzeniem Jezuſa Chryſtuſa.

AGRYKOLA Cneus Julius cnotliwy rządca wielkiey Brytanii, Szkocyą do Państwa Rzymſkiego przyłączył. Zginął z roſkazu Domiciana Ceſarza roku Pańſkiego 93. dla tego tylko, że był dobrym Obywatelem.


AGRYPPA Konful Rzymfki, mimo przyiazni, i krwi związku, który miał z Auguftem Oktawiuſzem, mimo tego, że go następcą po fobie uczynił, radzić mu nigdy nieprzeftał, żeby wolność ludowi Rzymfkiemu, i rząd dawny Republikantfki powrócił.

ALEXANDER wielki fyn Filippa Króla Macedońfkiego do póty fcigać Perfów, fprzyfięgłych nieprzyiacioł Grecyi, i Oyczyzny fwoiey, nieprzeftał, póki Króla ich Dariufza niefprzątnął, i nie tylko Perfyi, ale całey prawie Azyi, Panem niezoftał. Tak zaś łagodnie nowo podbitemi rządził Narodami, że go iak Oyca wfzyfcy fzanowali, i kochali. Umarł maiąc lat 32. żył na lat 320. przed narodzeniem Jezu: Chry:

ALFRED Król Angielfki, Praw ustanowieniem,; nauk wprowadzeniem, fprawiedliwości bezftronney utrzymywaniem, famych cnotliwych, i uczonych na Urzędy wy-

nofzeniem, i nieodmiennego nigdy życia i porządku zachowaniem fławny, Umarł roku Pańfkiego 900.

AMBOISE Jerzy Kardynał, Arcybifkup de Rouen, Minifter Fracufki pod Ludwikiem XII. z rządu, iak Dicecezyi przykładnego, tak Króleftwa, łagodnego, zalecony. Umarł w Lionie roku Pań: 1510 z nieukoionym całey Francyi żalem.

ARYSTYDES Ateńczyk, Mąż cnoty, i fprawiedliwości pełen, powróciwfzy w łat fześć z wygnania, na które go fkazała zazdrość złośliwych Obywatelów, nietylko fię niemścił na nich, ale też im panowanie nad morzem, i przyiaźń miaft pychą Pauzaniafza urażonych, odzyfkał. Zył na lat 483. przed Narodzeniem Jezufa Chyftufa.

ATTYLIUSZ Regulus Konful, i Generał Rzymfki, zwycięzca nayprzód, na morzu, i lądzie Kartagińczyków, potym ich ieniec, wolał w

niewoli okrutnie umrzeć, niżeli, albo przez ſzkodliwą Oyczyznie radę, albo przez danego nieprzyiacielowi słowa niedotrzymanie, wolność i życie ſwoie ocalić. Żył na lat 267 przed narodzeniem Jezu: Chry:

BAIARD Piotr Terrail, Generał Francuſki wydawſzy naywidoczniey-ſze, waleczności, roſtropności, i cnot nietylko Bohatyrſkich, lecz i Chrześciańſkich dowody na różnych wyprawach. Umarł od poſtrzału kuli z muſzkietu wypuſzczoney pod Rebeck, roku 1524.

BERTRAND Geſklin pamiętny tym naywięcey, że i Francyą Oyczyznę ſwóię od Anglików oſwobodził; i buntownicze kupy bez krwi rozlania do posłuſzeńſtwa Królowi przywiódł; i Henryka, Allianta Króleſtwa Francuſkiego na tronie Kaſtylſkim, utrzymał; i Kaſtylią od ſrogości tyrana Piotra uwolnił. Umarł ten Mąż nieporownany przy dobywaniu zamku Randon, roku Pańſkiego 1367.

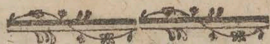


BERNARD De WEIMAR prócz wielu miaſt, Alſacyą na Niemcach dla Ludwika XIII. zyſkał. Gdy o większych dla Francyi zamyślał korzyściach, w Neuborgu roku 1639. życie ſkończył.

BOLINGBKOK wielki Miniſter, Filozof, i Polityk Angielſki, żył w wieku ninieyſzym.

BRUTUS Lucius Junius pokrzywdzenie Lukrecyi Zony Kollatyna wziął za powod uwolnienia ſwych wſpółziomków od Tyrannii Tarkwiniuſza. Jakoż wygnał Tyranna, i Rzecz poſpolitą uſtanowił, ktòrey trwałość, żeby był zabeſpieczył, Synów ſwych, którzy z Tyrannami porozumienie mieli, ſmiercią ukarać kazał. Zginął na woynie przeciwko Tarkwiniuſzom. Po śmierci iego, rok cały damy Rzymſkie, żałobę noſiły. Zył na lat 509. przed narodzeniem Jezu: Chry:

BRUTUS Marcus Junius wyborny Kraſomowca, wielki Filozof.



za wolność, którą bronił, Oyczyzny, z rąk nasłąnych siepaczow zginął na lat 44 przed Nar: Je. Chry:

CYCERO Marcus Tullius Krasomowca, Polityk, i Konsul Rzymski, odkryciem spisku Katyliny, który zmierzał na zgubę wolności, Oycem Oyczyzny nazwany, z roskazu Antoniusza Tryumwira zginął przy Kaiecie, z kąd miał puścić się na morze, na lat 43 przed Narod: J. C.

DECIUSZ Mus, Konsul Rzymski na woynie przeciwko Latynom poświęciwszy się za Oyczyznę, Bogom piekielnym, natarł na nieprzyiacioł, zwycięstwo dla Rzymu zyskał, lecz sam od nieprzyiacioł otoczony zginął, na lat 343. przed narodzeniem Jezusa Chystusa.

Toż uczynił syn iego przeciwko Gallom na lat 332. przed Narodzeniem Jezu: Chry: Wnuk zaś iego mężnie walcząc przeciwko Pirusowi Królowi Epirotów, życie chwa-

lebnie na placu położył, na lat 279. przed narodzeniem Jezu: Chry:

DEMOSTENES Ateńczyk, wielkiey wymowy i talentow, któremi był obdarzony, użył przeciwko Macedonom, Aten Oyczyzny swoiey, i całey Grecyi nieprzyiaciołom, i wołał trucizną życie swoie, które mu Antypater wydrzeć usiłował zakończyć, niż, albo zamilczeć pokrzywdzeń swey Oyczyzny, albo dostać się w ręce nieprzyiacioł. Żył na lat 322. przed narodze: Jezu: Chry:

EPIKUR rodem z Attyki Filozofii swey w Atenach uczył. Znioſł bóſtwo, czuł go iednak zawſze. Otworzył drogę do wſzelkiey rospusty, nauczaiąc, że szczęśliwość na roskoszy polega, sam iednak powściągliwości, i czystości pilnie do smierci przestrzegał. Umarł na lat 271. przed naro: J. C.

EUGENIUSZ Xiąże Sabaudzki, na wszystkich wyprawach, które pod trzema Cesarzami, Leopoldem, Józefem, i Karolem VI. przeciwko

Turkom, i Francuzom, ſzczęśliwie odprawił, p kazał, że był, i dobrym Chrześcianinem, i głębokim Polityi kiem, i wielkim Hermanem. Umarł w Wiedniu roku Pań: 1736.

GWIZIUSZ Karol, zoſtawſzy głową związku Katolikow, bardzo wiele pomyślnych odprawił potyczek z nieprzyiaciołami Religii, i Oyczyzny, nakoniec zwyciężony od Henryka IV. z nim ſię poiednał, i odtąd do śmierci, ktòra go w Swepionie roku 1611 potkała, wiernie Królowi ſłużył.

HELWIDIUSZ Priscus za Nerona, Galby, i Weſpazyana Ceſarzow Rzymſkich, tak ſądził, czynił, mòwił zawſze, iakby żył w wolney ieſzcze Rzeczypoſpolitey, i iak przyſtało na cnotliwego Rzymianina.

HENRYK IV. Król Francuſki, i Nawarry, ieden znaylepſzych, i nayiększych Krolów, którzy kiedy panowali na świecie, tym ſię iednym w życiu ſwoim naywięcey



zatrudniał, aby był wynalazł ſrzodek do kończenia między Panuiącemi ſporów bez woien, i tylu niewinnych krwi rozlania. Co pewnie byłby uiścił, gdyby mu był Rawaillak życia niewydarł roku 1610.

HERKULES ſławny z waleczności; urodził ſię w Tebach w Beocyi, na lat 1280. przed naro: Jezuſa Chryſtuſa.

HRABIA DE SAXE Maurycy Syn naturalny Fryderyka Auguſta II. Elektora Saſkiego, Króla Polſkiego, naywyżſzy woyſk Francuſkich, i nayſławnieyſzy wieku ośmnaſtego Generał, po niezliczonych Męſtwa, roſtropności, i ludzkości dowodach, umarł w Chambordzie roku 1750. maiący lat 54.

JULIANUS Ceſarz Rzymſki, odſtępca Wiary Chrześciańſkiey, i Kościoła prześladowca, wielu woien użytecznych Państwu z różnemi odprawił narodami. Zginął z poſtrzału na wyprawie przeciwko

Perſom, roku Pańkiego 363 ży-cia 32.

KATO od Urzędu nazwany Cen-zor, Marcus Portius tak chotliwie wſzyſtkie w Rzeczypoſpolitey pia-ſtował Urzędy, że w niczym mu nay-głownieyſi nieprzyiaciele iego przy-ganić nie mogli. Umarł na 148 lat przed na: Je: Chry: żyąic lat 86.

KATYLINA Lucius, chcąc po-lepſzyć los ſwoy, który zbytki, i ro-ſpuſta naygorſzym uczyniły, knuł zgubę na właſną Oyczyznę. Cze-mu, gdy zapobiegł Cycero Konſul, otwartym boiem zamyſłów ſwych poprzeć uſiłował; wſzakże dawſzy nadzwyczayney odwagi, i męſtwa przykłady, ſzkoda że przeciwko właſney Oyczyznie, na placu ze wſzyſtkiemi ſwoiemi ſtronnikami poległ, na lat 62 przed n: J: C:

KOKCEIUSZ Kanclerz Królе-ſtwa Pruſkiego, z roſkazu dziś pa-nuiącego, ułożył w ciągu lat bliſko dwudzieſtu, Prawa nowe dla naro-

du, które potwierdzone od Króla, Codicis Fridericiani, tytuł maią.

KOLBERT Jan Krzyciel, Minister Francuſki pod panowaniem Ludwika XIV, znany całey Europie z dowcipu i ſprawności w kierowaniu intereſſów publicznych, oraz z gorliwości w ſłużeniu Królowi, i utrzymowaniu honoru ſwoiego narodu.

KONDEUSZ Ludwik II. Xiąże dla wielkich przymiotów, i czynów, trzymałby pierwſze między miłośnikami Oyczyzny mieyſce, gdyby był przez nieiaki czas Przeciwko własney niewoiował Oyczyznie. Żył za Ludwika XIV.

KORBULON Domitius ſławny Rzymianin, i z wielu użytecznych dla Oyczyzny wypraw, i z utrzymania w karności woyſka. Nero Ceſarz nie cierpiący cnoty, zgubił Męża tego roku Pań: 66.

LEIBNICY Guilhelm Godfryd Baron rodem z Lipſka w Saxonii,

wielki Matematyk, i Filozof, umarł 1716.

LIKURGUS Lacedemończyk, prawa bardzo rozſądne i zbawienne dla ſwego narodu ułożył, żył nałat 870 przed naro: Jezu: Chry:

LUKRECIUSZ Titus Lucretius Carus Rzymianin, wyborny Rymotwor Łaciński, naukę Epikura w ſześciu kſięgach wierſzem gładkim przełożył. Umarł na 52 lat przed naro: Jezu: Chry:

LUXEMBOURK Franciſzek Henryk Montmoranſyi Xiąże Generał Francuſki, cnotą i Męſtwem ſławny, umarł w Werſalu roku 1695.

MARCUS AURELIUS Antoninus Ceſarz Rzymſki, ztąd pamięci naygodnieyſzy, że o nic uſilniey nieſtarał ſię, iak żeby poddanych ſwoich ſzczęśliwemi uczynił Umarł w Pannonii, woiuiąc przeciwko Markomanom, roku pań: 180.



MALBOROUG Jan Churchil Xiąże, ſławny Generał Angielſki. Umarł w Windſor - Lodge, roku 1722 maiący lat 73.

MUCIUSZ SCEWOLA Rzymianin, chcąc oſwobodzić długim ściſnioną oblężeniem Oyczyznę, zbroyny przez nieprzyiacielſkie woyſka przedziera ſię do namiotu Porſenny, Króla Etruſków, gdzie przez omyłkę ſekretarza Królewſkiego zabiwſzy, rękę karząc, w ogień kładzie. Zadziwiony Król odwagą i przywiązaniem do ſwey Oyczyzny Młodzieńca; wolnym go puſzcza, i Rzym od oblężenia uwalnia. Żył na lat 507 przed n: J: C.

NEWTON Jzaak Anglik, ſławny z wielu nowych wynalazków w Fizyce, i z głębokiey w Matematyce biegłości, Umarł w Lodynie 1727. maiący lat 85.

PAULUS EMILIUS dla zdobytey Macedonii na Perſeuſzu Królu, Macedońſki zwany umarł na lat 168 przed na: Jezu: Chry,



PERSEUSZ, oſtatni Król Macedońſki, zwyciężony, Paula Emiliuſza tryumf przyozdobił. Umarł w więzieniu w Rzymie na lat 186 przed naro: Jezu: Chry:

PITT Angielczyk, Mąż rzadkich przymiotów, i cnót, gorliwy wieku ninieyſzego Praw, i ſwobód Oyczyſtych obrońca.

RYCHELIEU DU PLESSIS, Kardynał, i Miniſter Francuſki pod Ludwikiem XIII. ſławny przez wytępienie Hugonotów, i domu Auſtryackiego poniżenie. Umarł roku 1642. maiący lat 58.

SCYPIO Publius Cornelius od zwycięſtwa, które odnioſł w Affryce nad Kartaginczykami, Affrykańſki nazwany, chwalebny z ſiebie potomności zoſtawił przykład uſzanowania ku Rodzicom, miłości i ku ſwey Oyczyznie, powściągliwości, i wſpaniałości umyſłu. Reſztę życia prywatnie, pilnuiąc nauk, i uczonych wſpomagaiąc, prowadził do

śmier-



śmierci na wſi. Żył na lat 189. przed narodzeniem Jezuſa Chryſtuſa.

SOLON Ateńczyk, dobry Rymotwor, głęboki Polityk, wielki Filozof, wyborny Kraſomówca, mądry Prawodawca. Umarł na lat 559. przed narodzeniem Jezuſa Chryſtuſa maiący lat 80.

STAHOPE Jakób Hrabia wielki Generał, i Polityk Angielſki, umarł w Londynie 1721. maiący lat 50.

SULLA Maxymilian de Bethune wierny ſługa, i ſzczery Przyiaciel Henryka IV, Króla Francuſkiego, w dzieſiąciu latach, nie wkładaiąc nowych podatków, ani uciemiężaiąc Obywatelòw, dwieście milionów długu wypłacił i wielo ſumami ſkarb Króleſtwa powiękſzył. Umarł w Willebon roku 1641 maiący lat 82.

TEMISTOKLES zacny z urodzenia, i cnoty Mąż, gdy radą, i

Męſtwem Ateny, Oyczyznę ſwoię, pokilkakroć od widoczney zguby ochrania, przez zawiść wſpołobywatelów ſwoich, z Oyczyzny wypędzony, u Artaxerxa Longimana Króla Perſkiego, przytulenie znayduie i tam w Magnezyi, iednym ze trzech Miaſt ſobie danym życie kończy, na lat 464 przed narodzeniem Jezuſa Chryſtuſa.

TYTUS WESPAZIANUS bałwochwalca, tak rządził Państwem Rzymſkim od roku Pańſkiego 79 do 81, że go poſpolicie roſkoſzą narodu ludzkiego nazywano. Jeżeli którego dnia nienadarzyła mu ſię ſpoſobność uczynić komu dobrze, żalił ſię przed przyiaciołami, że dzień ten utracił.

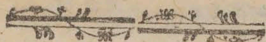
TRAIAN Ceſarz Rzymſki bałwochwalca, między naylepſzemi w pogańſtwie Ceſarzami, ſprawiedliwie liczon być powinien. Umarł w Selinuncie, mieście Cylicii roku Pańſkiego 117.

TRAZEAS Filozof gdy z rozkazu Nerona cnotliwych, i poczciwych Obywatelów poprzysiężonego nieprzyiaciela, kark pod topór katowski miał poddać, do płaczących rzekł przyiacioł: krew tę leymy na ofiarę Jowiszowi Zbawicielowi.

TERENNIUSZ Hetman woysk Francuskich, dla rzadkich swey duszy przymiotów, i cnòt prawdziwie Chrześciańskich, zasłużył na całey Europy podziwienie, a przez wierne Królowi, i Oyczyznie usługi, na miłość Króla, i współobywatelów. Zginął od kuli armatney pod Achen roku Pańskiego 1675, życia 64.

WILLARS Ludwik Hektor Xiąże sławny, i zawsze szczęśliwy Generał Francuski. Umarł w Turynie Mieście Sabaudyi roku Pańskiego 1734. życia 82.

XERXES tego imienia I. w porządku piąty, Król Perski, sławny

klęſkę, zadaną od Grekow, ogromnym woyſkom ſwoim, i haniebną z Grecyi do Perſyi ucieczką, Zginął od Artabana na lat 464 przed narodzeniem Juzuſa Chryſtuſa.



DO OYCZYZNY

POwſzechną twą ku nam miłość, Oyczyzno, powſzechną wypłacać winni ieſteśmy miłością.

Zycie, edukacya, honor, maiątek, twoim ſą darem. Zycia, edukacyi, honoru, maiątku, nieſkąpić na twoie uſługi, ieſt naſzą powinnością.

Jak tylko poznałem Ciebie, zakoſztowałem ſkutków twey pieszczoney ku mnie miłości, zaraz uczułem chęć gorącą wypłacenia ſię wzaiemnością. Czego dowodem ſą te liſty, które z druku do rąk Twych Synów wychodzą:

Przełożyłem ie z Francuzkiego na kraiowy ięzyk tą iedynie myślą, abym, i mnie w miłości ku tobie ugruntował, i innych wſpoł-braci moich, gdyby z nich niektórym na niey brakło, do miłości ku Tobie pociągnął.

Tobie zaś osobliwie przypisałem tę pierwiastkową pracę moię; bo Ty iesteś iedna, którey przez sprawiedliwość naypierwsza należy usługa.

Nadgrodzisz mi hoynie, gdy dzieło to przyimiesz łaskawie. Nadgrodzisz wspaniale, gdy mnie wliczysz wpoczet tych, którzy są twemi nieodrodnymi Synami.

J. W. H. K. K. L.



łem
bo
ra-
y u-

gdy
wie.
nie
są

L.

